10 str. Czwartek, 7 grudnia 1933 20 gr.

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja ul. Marszałka Focha 12. | Telefon 22-18 Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 281

Poświęcenie portu gdyńskiego

zaszczyci swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej

Program uroczystości piątkowych w Gdyni

Na uroczystości poświęcenia portu gdyńskiego w dniu 8 bm. zapowiedziany został przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Ministra Przemysłu i Handlu, oraz szeregu innych pp. ministrów.

Program uroczystości obejmuje: poświęcenie portu, otwarcie dworca morskiego i wolnej strefy, odsłonięcie tablicy ku czci Stefana Żeromskiego, ufundowanej przez dziennikarzy gdyńskich, oraz doroczne święto Państwowej Szkoły Morskiej.

Uroczystość rozpocznie się punktualnie o godz. 10,20 na dworcu morskim. Poświęcenia dokona Biskup Morski J. E. ks. Dr. Okoniewski, który również o godzinie 11,45 celebrować będzie uroczystą Mszę św., w kaplicy Państwowej Szkoły Morskiej.

Oficjalny odjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wraz z otoczeniem do Warszawy nastąpi o godz. 15-tej.

* * *

W dniu 8 grudnia, łącznie z uroczystością poświęcenia portu gdyńskiego, odbędzie się również odsłonięcie tablicy pamiątkowej, poświęconej twórcy nieśmiertelnego dzieła „Wiatr od morza" — Stefanowi Żeromskiemu.

Między godziną 11,10 a 11,30 w domu p. Hebla przy ulicy Świętojańskiej 26 odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy prawdopodobnie przez Pana Prezydenta R. P.

Tablica pamiątkowa ufundowana została przez Morski oddział Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, przy wydatnej współpracy Dyrekcji Stoczni Gdyńskiej.

Tablica składa się z artystycznie wykonanej według projektu Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych, płaskorzeźby bronzowej przedstawiającej popiersie Stefana Żeromskiego i dużej tablicy z czarnego belgijskiego granitu, wykonanej w pracowni znanego artysty rzeźbiarza Miszewskiego z Warszawy.

Tablica nosi następujący napis:

„W roku 1921 w domu tym tworzył dzieło „Wiatr od morza" Stefan Żeromski.

Dla umapiętnienia twórczości genjalnego mistrza tablicę tę ufundowali Dziennikarze gdyńscy".

Na uroczystość odsłonięcia tablicy przybędzie z Warszawy prezes Akademji Literatury Wacław Sieroszewski oraz żona i córka wielkiego pisarza. Społeczeństwo gdyńskie przez gremjalny udział w tej rzadkiej uroczystości zamanifestować winno uczucia hołdu dla tego, czyje mistrzowskie pióro na kartach genjalnego dzieła wykrzeszało wielką i potężną miłość do morza polskiego.

Oszczercy odpowiedzą przed Sądem

Metody prasowe „Słowa Pomorskiego"

Partyjny organ Stronnictwa Narodowego „Słowo Pomorskie", znane już z całego szeregu oszczerczych wystąpień, prowadzi znowu od pewnego czasu szczególnie napastliwą kampanję. W ostatnim numerze w sprawozdaniu z procesu gdyńskiego, w którym oskarżony jest b. dyrektor firmy „Atlantic", pozwoliło sobie na WRĘCZ BEZPRZYKŁADNE przekręcenie zeznań jednego ze świadków w tym procesie i podało w nagłówki, że „św. Bartczak zeznaje, że prezes B. B. W. R. w Gdyni. Kawczyński za pieniądze spowodował obniżkę opłat za dźwigi portowe".

Cel tej oszczerczej napaści jest zupełnie przejrzysty i podyktowany pobudkami nawskroś PARTYJNO-POLITYCZNEMI, gdyż z jednej strony nie cofa się przed rzucaniem najgorszego gatunku insynuacji na Bezp. Blok Współpracy z Rządem, a z drugiej zaś strony z zeznań świadka Bartczaka, wyciąga własny oszczerczy wniosek i kieruje pod adresem jednego z działaczy tego Bloku.

Według naszych źródłowych informacyj, zeznania świadka Bartczaka zostały CELOWO naciągnięte przez „Słowo Pomorskie". Gdy porównamy odpowiednie ustępy ze sprawozdania zamieszczonego w tem samem piśmie z treścią powyżej przytoczonego nagłówka, będziemy mieli namacalny dowód, do jakiego stopnia ŚWIADOMIE a cynicznie posłużono się oszczerstwem przeciw osobie wicedyrektora Izby Przem.-Handlowej i członka Rady Interesentów Portu w Gdyni. p. Kawczyńskiego. W tekście sprawozdania do powyższych stanowisk zajmowanych przez p. Kawczyńskiego dołączono w nawiasie przypisek (prezes BB. w Gdyni), w nagłówku natomiast wybito tłustym drukiem „prezes B. B. W. R.". Gdy zważymy jeszcze na fakt, że brzmienie zeznań świadka Bartczaka, zawarte w tekście tego sprawozdania wręcz inaczej podano w nagłówku, nadając mu własnowolnie rzeczową formę KATEGORYCZNEGO TWIERDZENIA, pochodzącą tylko od redakcji „Słowa Pomorskiego" a jednak z całym cynizmem włożoną w usta świadka Bartczaka — będziemy mieli pełny pogląd na drogę i na sposoby, jak przyrządzono i redagowano to oszczerstwo. Oszczerstwo, które ze względu na użytą metodę i cele, kwalifikuje się tylko na nazwę korsarstwa prasowego.

Chcąc w całej pełni przygwoździć haniebne oszczerstwo „Słowa Pomorskiego", zwróciliśmy się bezpośrednio do p. Kawczyńskiego, który od kilku dni jest chory, komunikując mu o napaści na jego osobę. Otrzymaliśmy od niego oświadczenie, które poniżej drukujemy.

„SŁOWO POMORSKIE" W NR. 281 W ARTYKULE P. T. „SENSACJE PROCESU GDYŃSKIEGO" UŻYŁO TENDENCYJNIE ZEZNANIA BARTCZAKA W SPOSÓB NIE ODPOWIADAJĄCY RZECZYWISTOŚCI W TYM CELU, ABY SUGEROWAĆ POBRANE PRZEZEMNIE WYNAGRODZENIA ZA INTERWENCJE W SPRAWIE „ATLANTIC'U". OŚWIADCZAM, IŻ ŻADNYCH INTERWENCYJ W TYCH SPRAWACH WOGÓLE NIE PRZEPROWADZAŁEM, A „SŁOWO POMORSKIE" POCIĄGNĘ ZA OSZCZERSTWO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ. Józef Kawczyński, Gdynia".

* * *

Ten jeszcze jeden proces sądowy ukoronuje i przypieczętuje nowym wyrokiem oszczerstwa „Słowa Pomorskiego", na które społeczeństwo pomorskie i gdyńskie wydało już swoje zdecydowane potępienie. Tu na Pomorzu zdrowa opinja publiczna nie ścierpi, aby zatruwano atmosferę kłamstwem i ciągłem jątrzeniem tem gorszem, że nie przebierającem w środkach, aby tylko zohydzać dzisiejszą rzeczywistość na rzecz jakichś obłąkańczych i szkodę wyrządzających i społeczeństwu i państwu interesów partyjnych.

Obrady komisyj sejmowych w Gdyni

Przyjazd posłów i senatorów na wybrzeże

Dnia 7. bm. rano kurjerem warszawskim przybywa do Gdyni prezes sejmowej komisji morskiej poseł Kosydarski, prezes komisji sejmowej dla spraw Gdyni poseł Tebinka, kierownik grupy morskiej BBWR. poseł Rudowski, senatorowie z grupy morskiej BBWR. Iwanowski i Klemensiewicz, oraz członkowie sejmowej komisji morskiej posłowie Żebrocki, Dr. Rzóska, Dzieduszycki, Tomaszkiewicz i Dąbrowski. Równocześnie przybywa do Gdyni referent budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Sejmie poseł dr. Czernikowski, oraz referent budżetu Ministerstwa Komunikacji poseł Starzak. Parlamentarzyści z grupy morskiej przybywają do Gdyni na zaproszenie Koła Gospodarczo-Portowego Rady Grodzkiej BBWR. w Gdyni.

W związku z przyjazdem wymienionych wyżej, w Gdyni odbędzie się posiedzenie komisyj sejmowych: morskiej i dla spraw Gdyni w sali posiedzeń „Żeglugi Polskiej".

Przyjazd członków komisyj ma na celu gruntowne zapoznanie się na miejscu z zagadnieniami portu gdyńskiego, a m. in. wysłuchanie postulatów społeczeństwa gdyńskiego w sprawie rozwoju Gdyni.

W dniu 8 bm. posłowie i senatorowie będą obecni na poświęceniu portu.

Prace nad naprawą Konstytucji

Grupy konstytucyjne BBWR. uzgodniły swe poglądy

Warszawa, 6. 12. (PAT). W dniu wczorajszym połączone grupy konstytucyjne Bezp. Bloku Współpracy z Rządem, sejmowa i senacka, zakończyły dyskusję konstytucyjną, zapoczątkowaną jeszcze we wrześniu br. Podczas tych obrad omówiono wszystkie podstawowe zasady nowego ustroju państwa. Prace BBWR., prowadzone w okresie feryj sejmowych doprowadziły do zupełnego uzgodnienia poglądów.

Zwycięstwo Marsz. Piłsudskiego pod Warszawą

w Bazylice Loretańskiej

Rzym, 6. 12. (PAT). Donoszą z Loretto, że w tamtejszej Bazylice Matki Boskiej odbyła się inauguracja kaplicy polskiej. Mszę św. odprawił ks. biskup Ludwik Cossio w obecności autora fresków zdobiących ściany kaplicy, prof. Artura Gattiego. Jak wiadomo, prof. Gatti wykonał freski przedstawiające zwycięstwo Jana Sobieskiego pod Wiedniem, apoteozę Matki Boskiej loretańskiej i szeregu świętych polskich, a obecnie przystąpił do wykonania fresku, wyobrażającego zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego pod Warszawą.

Wybitni publicyści holenderscy przybyli do Warszawy

Warszawa 6. 12. (Pat). Onegdaj przybyli do Warszawy w charakterze gości Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism dwaj wybitni publicyści holenderscy — Hiacynt Hermans, redaktor naczelny największego holenderskiego dziennika katolickiego „Maasbode" oraz ks. Bring, dyrektor katolickiej akcji społecznej w Hadze i rektor zakładu Opatrzności w Schevingen.

Przyjazd gości holenderskich do Warszawy jest wydarzeniem tem milszem, że w osobach ich prasa polska podejmuje nie tylko dwóch znakomitych kolegów zagranicznych, ale i szczerych przyjaciół Polski, którym zawdzięczamy w ostatnich latach wiele bardzo przychylnych wystąpień prasy holenderskiej w sprawach polskich.

Gen. Haller w New Jorku

Nowy Jork, 6. 12. (PAT). Przybył tu generał Józef Haller.

Sprawcy napadu na Polaków w Ełganowie

przed sądem gdańskim

Dziś przed sądem gdańskim rozpocznie się proces przeciwko członkom bojówki narodowo-socjalistycznej, która w dniu 11 października br. napadła w Ełganowie na ludność polską, bijąc i niszcząc jej mienie.

Jak wiadomo sprawa brutalnego napadu była przedmiotem interwencji Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej w Senacie W. M.

Odrzucony protest wyborczy

(o) Warszawa, 6. 12. (tel wł.) Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj protest przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu nr. 2 (Warszawa powiat). Po kilkugodzinnej rozprawie Sąd Najwyższy protest odrzucił.

Państw. Rada Oświecenia Publ.

(o) Warszawa, 6. 12. (tel. wł.) Dziś rozpoczęły się dwudniowe obrady Państwowej Rady Oświecenia Publicznego. Na posiedzeniu Rady obecny będzie p. premjer Jędrzejewicz, który wygłosi przemówienie o działalności oświatowej Rządu.

Plan akcji inwestycyjnej

rozpoczynamy sumą 15 miljonów złotych

Z wiosną roku przyszłego przystąpimy do robót inwestycyjnych. Przejdziemy w dziedzinie gospodarczej od obrony, od dostosowywania elementów gospodarczych na modłę warunków kryzysowych, od wzmocnienia podstaw życia gospodarczego, do ofenzywy, do tworzenia nowych wartości. Ażeby jednak nowa polityka gospodarcza mogła przynieść oczekiwane rezultaty, musi ona być należycie rozplanowana i przygotowana. Właściwy plan organizacyjny i właściwe przygotowanie prac inwestycyjnych zadecydują o ich powodzeniu. Stąd też należy zastanowić się, według jakich wytycznych rozwijać się będzie akcja przygotowawcza i na jakich założeniach oparte zostaną inwestycje.

Okres zimowy, będący w pracach inwestycyjnych ze względów sezonowych okresem martwym, poświęcony zostanie przygotowaniu podstaw **finansowych i opracowaniu planu inwestycyjnego.** Dochody Funduszu Inwestycyjnego stanowić będą wpływy z finansowanych przezeń inwestycyj, oraz dotacje zwrotne i bezzwrotne Skarbu Państwa. Pierwsze źródło dochodów będzie oczywiście w pierwszym okresie działalności Funduszu bardzo niewielkie.

Główną pozycję wpływów natomiast stanowić będą kwoty uzyskane ze sprzedaży bonów Funduszu Inwestycyjnego. Plan emisji tych bonów opracowany został w ten sposób, że przyniosą one znaczne korzyści subskrybentom, nie obciążą nadmiernie rynku pieniężnego, a przyciągną ku akcji inwestycyjnej te dość obfite zasoby pieniężne, które w związku z przesileniem, bądź to leżą bezużytecznie w bankach, bądź też są tezauryzowane. Emitowanych będzie 10 seryj nieoprocentowanych bonów Funduszu Inwestycyjnego w odcinkach po 25 zł. wartości nominalnej. Każda serja obejmie 400 tys. sztuk bonów, opatrzonych kolejną numeracją.

Najbardziej interesującą stroną bonów inwestycyjnych stanowi połączenie momentu bezwzględnej pewności lokaty i **możliwości natychmiastowego wycofania ulokowanych pieniędzy,** z momentem losowym. Bony będą na żądanie ich posiadaczy wymieniane przez kasy urzędów skarbowych na gotówkę bez żadnych potrąceń. Jeśli kwota bonów przedstawiona do wymiany przez jedną osobę w ciągu jednego dnia nie przekroczy 100 zł., wymiana nastąpi natychmiast, o ile zaś kwota ta wynosić będzie ponad 100 do 5 tys. zł. — najdalej w ciągu 3 dni. Będą one również przyjmowane w imiennej wartości na zapłatę **wszelkich państwowych podatków, danin, opłat, ceł, kar pieniężnych** i grzywien oraz **zobowiązań wobec Skarbu Państwa.** Co tydzień odbywać się będzie losowanie publiczne, przyczem za wylosowane bony kasy urzędów skarbowych wypłacą po 100 zł. za bon 25-złotowy.

Tak pomyślana emisja bonów Funduszu Inwestycyjnego ma **zgóry zapewnione powodzenie,** zwłaszcza wobec ostatnio występującego upłynnienia rynku pieniężnego. To podstawowe źródło dochodów uzupełniane będzie w razie potrzeby przez dotacje państwowe, przedewszystkiem przez wpływy z Funduszu Pracy. Zebrana w ten sposób suma, która wyniesie w pierwszym okresie robót inwestycyjnych **kwotę 150 milj. zł.,** stanowić ma finansową podstawę operacyjną akcji inwestycyjnej.

Prace przygotowawcze polegać muszą na racjonalnem rozplanowaniu inwestycyj. Uwzględnić tu należy szereg momentów, takich jak: **potrzebę danych inwestycyj ze względów ogólno-państwowych i gospodarczych, rentowność podejmowanych prac, wzrost zatrudnienia,** jakie pociągną one za sobą, a wreszcie możliwość przyciągnięcia do **współpracy kapitałów prywatnych i samorządowych.** Uwzględniając powyższe dane, opracowana zostanie pewna kolejność akcji, inwestycyjnej. Wielką wagę przedstawiać tu będzie zwłaszcza wzgląd ostatni, t.j. **zainteresowanie samorządów,** względnie przedsiębiorstw prywatnych w przeprowadzeniu odnośnych inwestycyj.

Umożliwienie samorządom lub przedsiębiorstwom prywatnym, dzięki pomocy finansowej Funduszu Inwestycyjnego — wykonania prac inwestycyjnych, których przeprowadzenie bez tej pomocy byłoby niemożliwem, jest ze wszechmiar pożądane. Osiągniemy w ten sposób podwójny rezultat, tworząc **nowe wartości gospodarcze i zwiększając ogólną sumę kapitałową,** przeznaczoną na prace inwestycyjne. W tym celu Fundusz Inwestycyjny przyznawać będzie **pożyczki na częściowe pokrycie prac,** podczas gdy reszta będzie musiała być wyłożona przez zainteresowane instytucje.

Całkowite sfinansowanie inwestycji możliwe będzie tylko wówczas, gdy jej istota nie będzie przedstawiać **bezpośredniego interesu dla kapitałów prywatnych lub samorządowych.** Do pierwszej grupy, t. j. inwestycyj interesujących czynniki pozarządowe, zaliczyć można, naprzykład, takie prace, jak niektóre meljoracje rolne, budowę dróg, przedsiębiorstw użyteczności publicznej, budownictwo mieszkaniowe, budowę bocznic kolejowych, składów, śpichrzów itp., do drugiej natomiast: budowę linij kolejowych, meljoracje wodne i t. p.

Ogólny pożytek, jaki odniesie nasze gospodarstwo z dokonanych prac, zależeć będzie może nie tyle od **wysokości przeznaczonych na nie kwot pieniężnych,** ile od właściwego wyboru inwestycyj oraz oszczędnego i racjonalnego ich realizowania. Pamiętać o tem należy zwłaszcza w naszych warunkach, rozporządzamy bowiem szczupłemi środkami finansowemi i winniśmy skrupulatnie czuwać, **by każdy wydatkowany grosz** wniósł istotnie nowe **wartości do naszego gospodarstwa społecznego.**

Nie „nakręcamy konjunktur", lecz **budujemy nową Polskę.** Czynniki, kierujące akcją inwestycyjną, w całej pełni zdają sobie z tego sprawę — powinno wiedzieć o tem również społeczeństwo.

Pożyczki dla miast i związków powiatowych

W Warszawie odbyło się posiedzenie komisji funduszu pożyczkowo - zapomogowego, **na którem** rozpatrzono szereg wniosków pożyczkowych, złożonych przez powiatowe związki samorządowe i gminy miejskie.

Na ogólną sumę zgłoszonych podań, wynoszącę ponad 3 miljony zł., komisja przyznała ogółem pożyczek na sumę 555 tys. zł., z czego przypada na związki powiatowe 145 tysięcy, d'a miast — 365 tys. zł. i związkom międzykomunalnym — 45 tys. złotych.

Związek Strzelecki w Challenge'u

Władze główne Związku Strzeleckiego zwróciły się do oddziałów prowincjonalnych z apelem o jaknajgorętsze i najwydatniejsze popieranie przez strzelców akcji zbierania funduszu na Challenge 1934. Akcję tę — jak wiadomo — przeprowadza centralny komitet fundacji ku czci śp. por. Żwirki i inż. Wigury.

Jak widzimy, Związek Strzelecki, który w swych założeniach ideowych postawił sobie za cel przodowanie społeczeństwu w pracy dla państwa, także w społecznej akcji zbierania funduszów na rzecz Challenge'u 1934, dąży do zajęcia czołowego miejsca.

Pomorze na srebrnym ekranie Paryża

Toruń, Gdynia i rybacy kaszubscy wzbudzają entuzjazm Francuzów

Jak już donosiliśmy przed tygodniem odbyło się w jednym z największych kinoteatrów paryskich „Pathe Natan" — uroczyste przedstawienie za zaproszeniami z okazji wyświetlania **filmu o Pomorzu.** Na przedstawienie to przybyło trzy i pół tysiąca osób, z pośród paryskiej elity politycznej i kulturalnej, oraz liczni przedstawiciele prasy zarówno francuskiej, jak i cudzoziemskiej. Film o Pomorzu nosi tytuł: „Cienie nad Europą. Wielki reportaż Pathe-Journal'a o „korzytarzu polskim". Film został zrealizowany przez Roberta Alexandre przy współudziale technicznym Rene Brut'a i Luis Cottard'a (operatorzy) oraz Jean Bertrand'a (udźwiękowienie).

Pierwsze sceny filmu ilustrują przy pomocy zręcznych efektów zainteresowanie opinji światowej Pomorzem, następnie zaś następuje wyjazd operatorów francuskich do Warszawy, gdzie **na lotnisku komendant policji polskiej w rozmowie z Francuzami oświadcza, iż dla Polski żadna kwestją „korytarza" nie istnieje.** Zkolei następuje zwiedzanie **hut i kopalni śląskich,** poczem kinoreporterzy paryscy udają się **do Torunia, gdzie odbywają** rozmowę z prezydentem miasta, który w języku francuskim zaznajamia ich z historją Pomorza oraz **dokumentami i mapami, stwierdzającemi odwieczne prawa do tej ziemi.**

Po zwiedzeniu ziemi pomorskiej jadą paryżanie **do Gdańska, gdzie oglądają liczne polskie pamiątki historyczne.** Bardzo udatnie przedstawiony jest w filmie **rozwój Gdyni i portu gdyńskiego.** Zdjęcia przy przeładunku węgla są znakomite i **były b. gorąco oklaskiwane przez publiczność paryską.** Film zawiera ponadto liczne sceny **z życia ludności pomorskiej, odtwarza doskonale rozmowę z rybakami kaszubskiemi, którzy zapewniają reporterów o swym patrjotyźmie, podaje uroczystość zaślubin kawalerji polskiej z morzem, przedstawia święto morza w Gdyni, podkreślają obywatelskie wychowanie młodzieży polsk., wreszcie przedstawia polskie siły zbrojne (flotę powietrzną i armję lądową), która bronić będzie Pomorza, gdyby Polska została zaatakowana przez Niemcy.**

Film pod względem techniki jest na b. wysokim poziomie. Urozmaicony uwagami dźwiękowemi podaje widzom i słuchaczom w sposób jasny i łatwy najważniejsze argumenty polskie w sprawie Pomorza.

Film ten niewątpliwie będzie miał powodzenie i u nas. Mimowoli nasuwa ś'e nam zapytanie pod adresem rodzimych wyt wórni filmowych: Czyż dopiero **Francuzi musieli pomyśleć o zrealizowaniu pięknego propagandowego filmu polskiego?**

Czyż pomiędzy „Romeo i Julcią" a „Dwunastu krzesłami" nie mogłoby się znaleźć u nas czas i miejsce na niejeden, a całą serję filmów. Dotąd mamy dwa filmy o polskiem morzu. Jeden to prześliczny i wysoce artystyczny **„Dar Pomorza" zrealizowany przez amerykańską wytwórnię „Foxa"** w czasie pobytu naszego okrętu na Antyllach, drugi zaś to wyżej wymieniony „Cienie nad Europą" Pathego. Obie wytwornie .... zagraniczne.

Pierścień Bałtyku

— Długo wahałem się, czy mam wyjechać do Ameryki, zostawiając nieszczęsną Ojczyznę, pogrążoną w rozterkach wewnętrznych...

Drżącym ze wzruszenia głosem czytał gen. Haller swój list pasterski, pisany do pewnej osoby w Stanach Zjednoczonych..

Obecni na zebraniu narodowcy z trudem tłumili rozrzewnienie. Co starsze damy ze Związku Służby Domowej wycierały hałaśliwie nosy, zaś działacze z rozwiązanego Obwiepolu wtórowali, jak młodemu wiekowi przystało.

— Zaiste! — ciągnął generał, zwracając się wprost do obecnych. — Trudno mi was porzucać w tak ciężkich chwilach. Wybory samorządowe na Pomorzu lada dzień, poprostu nie wiem, jak sobie ta skołatana Ojczyzna da bezemnie radę...

— Dlaczego więc odjeżdżasz, Hetmanie? — zapytał jeden z tych członków, którzy stale coś spiskują.

— Muszę! — odparł generał, podnosząc oczy ku niebu (czego się nauczył od Kościuszki z pewnego portretu). — Czeka mnie ważna misja, która została mi powierzona przez Opatrzność. Ale to t a j e m n i c a!

— Psst! — szepnął druh-wywiadowca i przyłożył oko do dziurki od klucza, żeby sprawdzić, czy nikt nie podsłuchuje.

— Widzicie, moi kochani, jadę do Ameryki, żeby p o ś l u b i ć A t l a n t y k. Kilkanaście lat temu zaręczyłem się, jak pamiętacie, z Bałtykiem. Piękna to była chwila! Wjechałem konno w morze i zrzuciłem pierścień przed siebie w wodę. Obecnie, naskutek usilnych starań Polonji amerykańskiej, zamierzam wrzucić podobny pierścień w okolicach Nowego Jorku. W ten sposób obejmę w posiadanie cały Ocean Atlantycki. Na przyszły rok, jak Bóg da doczekać, zrobię to samo z Oceanem Spokojnym, potem z Morzem Śródziemnem. Słowem, za parę lat, jak dobrze pójdzie, w s z y s t k i e m o r z a b ę d ą n a s z e.

— Genjalna myśl! — westchnęli chórem obecni, a rozmarzony generał ciągnął dalej:

— Tuszę i mam niepłonną nadzieję, że w tych wyborach samorządowych zwyciężycie! Że zdobędziecie nietylko 80 proc. mandatów, które mamy o b e c n i e, a l e 100 proc. a może nawet i więcej! Na tę intencję będę podczas mojej podróży do Ameryki „suszył", co mi zresztą polecili lekarze, jako-że mam skłonność do morskiej choroby... Ale, ale, zaczekajcie z radosnemi manifestacjami aż do m o j e g o p o w r o t u! Wrócę niedługo po zwycięskich wyborach i urządzimy sobie drugą uroczystość nad brzegiem morza. Tym razem wejdę do wody na bosaka i wrzucę złotą obrączkę. Przyszło mi właśnie do głowy, że ślub brany na koniu może być nieważny, a przytem wtedy użyty był nieprzepisowy pierścionek zamiast obrączki z literami J. H. i z datą... Tym razem zrobi się prawdziwe zaślubiny z Bałtykiem. Morze i Pomorze należą do n a s!

* * *

W przeddzień wyborów samorządowych na Pomorzu, w jednej z najwytworniejszych restauracyj miasta Gdyni, siedział pewien zasłużony działacz Stronnictwa Narodowego, otoczony gronem zaufanych współpracowników. Raz po raz wznoszono toasty za spodziewane zwycięstwo.

Podano rybę. Zasłużony działacz, z racji swych wybitnych zasług, położył sobie na talerzu największy kawałek. Ledwo jednak zdążył wziąć do ust pierwszy kąsek, gdy zakrztusił się, zakasłał i poczerwieniał jak burak. Jeden z podwładnych, ruchem pełnym szacunku, uderzył swego zwierzchnika w kark. Wówczas stała się rzecz nieoczekiwana.

Z jamy ustnej zasłużonego działacza narodowego wypadł duży z a r d z e w i a ł y p i e r ś c i e ń, który najwidoczniej tkwił we wnętrznościach ryby. Obecni zadrżeli: poznali bowiem ten pierścień, którym gen. Haller poślubił był Bałtyk przed kilkunastoma laty.

— M o r z e z w r a c a p i e r ś c i o n e k! — szepnął przerażony działacz. — A więc zerwanie?... Zły to znak! Żebyśmy tylko nie p r z e r ż n ę l i w tych wyborach!

Był to rzeczywiście zły znak. P r z e r ż n ę l i n a P o m o r z u.

„Ale odbijemy się" — gadają po kątach „narodowi" spiskowcy, nadrabiając „zwycięską" miną... „Byle tylko nasz Hetman wrócił z g r u b s z ą f o r s ą zza Oceanu"...

Czyś spełnił już obywatelski obowiązek?

Od dnia 6 bm. obywatelskie placówki subskrypcyjne Pożyczki Narodowej przygotowywać będą spisy opieszałych subskrybentów i przesyłać je komitetom obywatelskim celem nakłonienia tych subskrybentów do natychmiastowego spełnienia swego obowiązku.

Narodowe Święto Finland;i

W dniu 6 bm. przypada obchód święta narodowego Finlandji z okazji rocznicy odzyskania niepodległości. W dniu święta poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Finlandji przy rządzie polskim p. Idman przyjmować będzie życzenia w godzinach popołudniowych.

„Lech" w stoczni Newcastle

Budowany w Newcastle statek „Lech" P l-sko-Brytyjskiego T-wa będzie spuszczony na w-dę w połowie stycznia 1934 r. Pojemność stat- wynosi 2.000 ton.

Polska w oczach zagranicy

Francuska opinja o projekcie zmiany naszej Konstytucji

W Nr. 26391 Temps'a z dnia 30 listopada znajdujemy b. charakterystyczny list z Polski pióra p. **Roga Zaeppelin o projekcie rewizji Konstytucji.** Zamieszczamy go poniżej w obszernem streszczeniu.

Od maja 1926 r. — pisze autor — zgrupowało się społeczeństwo polskie dokoła oddanych Marsz. Piłsudskiemu ludzi, którzy zawsze na czele swego programu stawiali potrzebę **rewizji konstytucji.** Po wyborach z r. 1930 mimo posiadania większości tek w Sejmie jak i w Senacie ani Rząd ani Blok parlamentarny nie wniósł projektu rewizji konstytucji. To też wielkie było zdziwienie, gdy w ub. sierpniu na dorocznym kongresie weteranów polskich Legjonów pułk. Sławek zapowiedział tę rewizję. Na żer ciekawym rzucił tylko jedną wskazówkę: **Senat będzie odtąd obierany przez obywateli odznaczonych orderem Virtuti Militari lub krzyżem Niepodległości.**

Przewodnie myśli

Dotąd znane są tylko ogólne zasady reformy konstytucji. Punktem wyjścia jest zasada, że konstytucja musi być **rdzennie polska i zgodna z charakterem narodowym Polaków.** Dotychczas bowiem obowiązująca konstytucja jest jakby poprawionem wydaniem jakiejś ogólnej konstytucji, którąby mogła również dobrze obowiązywać w **Europie północnej jak i w Ameryce południowej.** Kontytucja z 17 marca 1921 jest w rzeczywistości tylko **przeróbką konstytucji francuskiej z roku 1877.** Zamach stanu z r. 1926 był **reakcją organizmu, który chce żyć a wyrazicielem tych dążeń jest Marszałek Piłsudski.**

Począwszy od chwili zamachu stanu Marszałek Piłsudski i wierni jego podkomendni mogli byli każdej chwili zmienić konstytucję. **Niejedna partja opozycyjna gotowa była z nimi współpracować.** Woleli jednak zadowolić się narazie istniejącą konstytucją i **przez cierpliwe studja przygotować reformę.**

Kadry elity

Idea projektu zmiany Konstytucji zdaje się mieć raczej **charakter polityczny i moralny.** Podczas gdy współcześni dyktatorzy tak w Italji jak w Niemczech opierają się na milicji silnie zorganizowanej i uzbrojonej czyli **poprostu mówiąc na bagnetach.** Nic podobnego **nie ma miejsca** w Polsce, gdzie **znaczenie i powaga osobista Marszałka Piłsudskiego starczą za wszystko** (le prestige personnel du marechal Piłsudski suffit a' tout). To też chcianoby zdaje się przedłużyć ten wpływ i dać reżimowi obecnemu trwałą podstawę. Dlatego właśnie tworzy się obecnie ciało nowe: **zorganizowaną elitę.** Elita ta, ów legjon, stanowiłby element stały, mądry, będący wyrazem **poglądów politycznych Marszałka Piłsudskiego;** zapewniłby trwałość reżimu i ochronił go od gwałtownych wstrząsów. Członkowie tej elity składać się mają z **kawalerów Virtuti Militari i odznaczonych krzyżem Niepodległości.** Wśród kawalerów Virtuti Militari większość stanowią cywile, a nie jak sądzono, sami oficerowie armji czynnej i rezerwowej związani z obecnym reżimem dyscypliną wojskową. Krzyżem Niepodległości odznaczeni są **przeważnie zwolennicy Marszałka Piłsudskiego.** Jest to jednak zrozumiałe gdy zważymy warunki w jakich się znajdowały różne partje polityczne przed wojną w b. Kongresówce. **Jedni walczyli namiętnie dla idei Niepodległości, ożywieni wiarą, która zdawała się być szaloną.** Los sprawił, że szaleństwo to okazało się usprawiedliwione. Inni zaś zrezygnowani gotowi byli na układy z ciemięzcą w ramach imperjum rosyjskiego.

Pod przewodem Marszałka Piłsudskiego

Drugą zasadą główną projektu reformy Konstytucji wydaje się być w przeciwieństwie do obecnego statutu **przewaga wpływów Senatu nad Sejmem,** trzecim zaś rysem charakterystycznym jest **wzmocnienie władzy Głowy Państwa.**

Obecnie warunki — kończy francuski publicysta — są korzystne dla reformy konstytucji w Polsce. **Politykę zagraniczną Rządu aprobują wszystkie partje.** Na terenie zaś wewnętrznym, **autorytet Marszałka Piłsudskiego jest tak wielki, że nawet jego przeciwnicy przyznają po cichu, (dans le prive), że tylko rząd korzystający z poparcia Marszałka jest w stanie utrzymać kraj podczas okropnego kryzysu w tym spokoju i ładzie, w jakim Polskę widzimy.**

Dlatego przytoczyliśmy tak obszerny wywiad z paryskiego „Tempsa" o projektowanych zmianach naszej konstytucji, aby w całości oddać opinję tych, którzy objektywnie, choć z daleka, patrzą na dzisiejszy rozwój Polski i na cele, do których w dalszym ciągu niestrudzenie dążymy.

Bohaterscy tułacze z przed stu lat

Po upadku powstania listopadowego walczyli o Konstytucję w Niemczech

Na cmentarzu we Frankfurcie odnaleziono grób 20-letniego porucznika artylerji polskiej **ś. p. Ludwika Langego.** Okazuje się, że w archiwum miejskiem we Frankfurcie znaleźć można **wiele szczegółów, dotyczących wychodźtwa oficerów i żołnierzy armji polskiej po upadku powstania listopadowego.** W czasie od połowy lutego do jesieni 1832 przeszło przez Frankfurt n. M. ich **około 9.000.** Byli zupełnie bez środków. Rząd pruski, w porozumieniu z rosyjskim, gdy wychodźcy ci odmówili **wstąpienia do armji pruskiej,** wywarł na Saksonję, Badenję i Wolne Miasto Frankfurt n. M., energiczny nacisk, by ich **możliwie szybko dostawiono do granicy francuskiej pod Strasburgiem:** powodem tego przynaglenia był bowiem — jak akty dowodzą — fakt, że **opinja publiczna, zwłaszcza kół intelektualnych, była po stronie Polski, a oddawanie krwi za wolność, było jako idea, nie na rękę królowi pruskiemu i innym autokratycznym książętom Rzeszy.** Żołnierze polscy dostawali podwody i konwój, oraz, bez różnicy rangi, 1-go talara dziennie na ocleg i jedzenie, później mniej, **Bieda była między nimi ogroma** — akty archiwum miejskiego tutaj mówią o tem suchemi urzędowemi zwrotami **wstrząsające szczegóły.**

W rok później, w kwietniu 1833, miały w Frankfurcie n. M., jak wiadomo, miejsce **rewolucyjne rozruchy, zmierzające do wywołania powstania w całych Niemczech dla wywalczenia konstytucji.** Brali w nich udział przeważnie akademicy. Frankfurcka insurekcja doprowadziła do zdobycia w mieście warowni głównej i wartowni konstablów, — szturmem na tę ostatnią dowodził **pułkownik Michałowski,** przybyły w tym celu z **Strasburga.** Powstanie stłumiono, uczestnicy musieli się kryć, Michałowskiego ukrywali przyjaciele w pobliskim Firedbergu i w Moguncji, oraz pomogli mu do ucieczki. Miały potem miejsce długie polityczne procesy: **za pomoc oddaną Michałowskiemu odpowiadał przed sądem szereg wysoko postawionych osób.** Jeden z czołowych ówczesnych prawników, tajny **radca dr. Bansa, nazywany „ojcem Polaków",** był głównym oskarżonym.

Frankfurckie archiwum miejskie jest pozatem **prawdziwą kopalnią szczegółów o przejściu części armji polskiej po upadku powstania listopadowego** przez Frankfurt n. M. do Francji.

Manifestacja antyhitlerowska w Waszyngtonie



Przed ambasadą niemiecką zaaresztowano jedną z najgoręcej demonstrujących „entuzjastek" obecnego reżimu.

Einstein koncertuje

Prof. Albert Einstein, obecnie wykładający na Uniwersytecie Princeton, jest jak wiadomo, doskonałym skrzypkiem. Dnia 15 grudnia wystąpi on w roli muzyka na koncercie, który urządzony będzie w hotelu Waldorf Astoria w Nowym Jorku na rzecz funduszu uchodźców z Niemiec. Einstein wystąpi jako drugi skrzypek w kwartecie.

Nominacja biskupów

Ojciec św. Pius XI zamianował ks. biskupa dr. Franciszka Baurdę, wikarjusza kapitularnego i sufragana djecezji przemyskiej, biskupem-ordynarjuszem tej djecezji, oraz ks. dr. Wojciecha Tomakę, prałata Jego Świątobliwości, i kanonika kapituły, biskupem sufraganem przemyskim.

Zarządzenia oszczędnościowe władz kolejowych

Mniej wykwalifikowani i ponad 60 lat życia będą zwolnieni za odprawą

W „Robotniku" z dnia 1-go grudnia 1933 pojawił się artykuł p. t. „Masowe redukcje w kolejnictwie", w którym autor artykułu nazywa zarządzenia oszczędnościowe władz kolejowych „barbarzyństwem".

Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że sprawa ta nie przedstawia się *tak, jak ją oświetlił „Robotnik"*.

Według otrzymanych informacyj, przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe" zmuszone jest ze względu na zmniejszone wpływy z przewozów kolejowych zwrócić szczególniejszą uwagę na *oszczędną gospodarkę, właszcza w warsztatach kolejowych.* Wskutek tego władze kolejowe powołały specjalną komisję do zbadania wydajności pracy w warsztatach kolejowych. Komisja dotychczas swych prac nie ukończyła, lecz już na podstawie prowadzonych badań i odpowiednich wniosków stwierdziła, że w warsztatach kolejowych kilku dotychczas zbadanych dyrekcyj zatrudnia się *ponad 2000 pracowników więcej, aniżeli tego wymagają istotne potrzeby obecnej służby.*

Mając to na uwadze, władze kolejowe zmuszone zmniejszyć ilość zatrudnionych pracowników do przybliżonej przynajmniej potrzeby służby, ograniczyły się do zwolnienia *nieznacznej w porównaniu z podaną wyżej nadwyżką personelu warsztatowego,* wybierając przedewszystkiem pracowników mniej wykwalifikowanych i mało wydajnych w pracy.

Są wprawdzie między nimi pracownicy, którzy pomimo przekroczenia 60-go roku życia nie posiadają warunków do przyznania im — zgodnie z ustawą emerytalną — *zaopatrzenia emerytalnego,* i warunków tych nawet w razie dalszego zatrzymania ich w służbie nie będą mogli nabyć. Wszyscy oni jednak po zwolnieniu ze służby otrzymują przewidzianą w przepisach *odprawę w wysokości zależnej od ilości lat wysługi emerytalnej.*

Władze kolejowe, doceniając należycie względy humanitarne i nie obowiązane do tego żadnemi postanowieniami właściwych ustaw, czy rozporządzeń, uznały za stosowne przedstawić komisji lekarskiej tych z pośród będących w stanie nieczynnym, a mających *ponad 60 lat życia pracowników kolejowych,* którzy specjalnie mają zasługi dla państwa i służby kolejowej, oraz znajdują się rzeczywiście *bez żadnych środków do życia.* O ile zaś komisja stwierdzi pełną ich niezdolność fizyczną do pracy władze kolejowe w drodze *wyjątku skłonne są* przyznać *im odpowiednie zaopatrzenie emerytalne.*

Skandaliczny papieros w Izbie Gmin

Odważna kobieta

Podczas jednego z ostatnich posiedzeń w angielskiej Izbie Gmin miał miejsce wypadek, którego nie notowała jeszcze historja tej sędziwej instytucji parlamentarnej ,szanującej nadewszystko tradycje.

Obrady, nudne i niezajmujące, toczyły się nad kwestją przywozu ryb z zagranicy. Starszy inspektor Izby t. zw. „sregeant of Arms", siedział spokojnie na swem wywyższeniu i obserwował, jak zwykle, salę i publiczność na galerji. Wtem baczne jego oko dostrzegło — o hańbo! — cieniutkie pasemka dymu tytoniowego, unoszącego się z galerji, akurat ponad krzesłem speaker'a.

Kto ośmielił się zapalić papierosa w sali obrad? Chyba cudzoziemiec, któremu obce są przepisy i tradycje Izby Gmin. Sergeant of Arms posłał natychmiast na galerję swego pomocnika, polecając mu zatuszować skandal. Po kilku minutach pomocnik wraca.

Któż to palił?

— Kobieta.

— No i cóż?

— Powiedziałem jej: „Pani wybaczy, milady, tu palić nie wolno". Rzuciła natychmiast papierosa i ugasiła go.

Powaga Izby Gmin była uratowana.

Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach

Minister Beck przyjął ambasadora Wielkiej Brytanji.

Radcą finansowym ambasady polskiej w Londynie mianowany został p. Wiesław Zbijewski.

W Warszawie zmarł Feliks Zamenhof, brat twórcy międzynarodowego języka esperanto.

Na Łotwie ukazał się pierwszy numer organu mniejszości polskiej „Tygodnik Ilustrowany".

Termin wystawy plastyków polskich w Rydze ustalono na 20 stycznia 1934 r.

Na kontrolera Kasy Chorych z Brodów dokonano napadu; zrabowano mu 800 zł.

Specjalne znaczki zostały wydane na rzecz budowy publicznych szkół powszechnych.

W ciągu jednego tygodnia mieszkańcy Warszawy spożyli 426 tys. kg. wołowiny.

W listopadzie zginęło w Warszawie śmiercią gwałtowną 56 osób.

Artysta-rzeźbiarz Leonard Marczewski zmarł w Warszawie.

Żołnierze japońscy będą nosić koszule jedwabne. Zwyczaj ten ma wzmóc krajową produkcję jedwabiu japońskiego.

Sowiecka fabryka lokomotyw w Ługańsku ma produkować 1.080 wielkich lokomotyw rocznie.

W Bibljotece Watykańskiej otwarto wystawę pamiątek po głośnym historyku Pastorze.

Marszałek wojsk włoskich Caviglia wydał wspomnienia o bitwach w 1918 r.

W Paryżu zmarł słynny filozof Emile Meyerson z pochodzenia Irlandczyk.

Orgje denuncjacyj szaleją w Palestynie. Spowodowała ją policja nagrodami za wykrycie nieprawnie przebywających emigrantów.

Fundacja Rockefellera ofiarowała 1.240 dolarów na utworzenie w Tokio Instytutu Zdrowia Publicznego.

Uśmiechniesz się

Ona. — Dzisiaj oglądałam coś cudownego, z przodu wąż, z tyłu — krokodyl.

On. — Czy to możliwe? Czyś była w akwarjum?

Ona. — Nie, w sklepie z obuwiem.

* * *

A. — Tęsknię za samotnią, gdziebym przez cały dzień nikogo ani widział, ani słyszał.

B. — Wstąp pan jako wspólnik do mego przedsiębiorstwa.

200 miljardów

Kryzys kosztował więcej niż wojna

Ekonomista rosyjski *Wojtińskij*, zamieszkały doniedawna w Berlinie, a obecnie w Paryżu, pisze obszernie w jednej z ostatnich swych prac o tem, *ile kosztował ludzkość ostatni kryzys.*

Na podstawie żmudnych obliczeń i statystycznych danych, Wojtińskij dochodzi do wniosku, że kryzys spowodował straty na olbrzymią kwotę *200 miljardów dolarów.*

Jest to *więcej niż kosztowała wielka wojna*, którą oszacowano na *170 miljardów dolarów!*

Niech żyje Bachus!

Amerykanie szaleją na mokro

Z dniem 5 grudnia została dozwolona w całych Stanach Zjedn. sprzedaż napojów alkoholowych.

We wszystkich większych miastach hotele, restauracje i kawiarnie czyniły już szereg wielkich przygotowań, by *owacyjnie pogrzebać prohibicję a powitać powrót Bachusa.*

Dziesiątki okrętów, naładowanych wszelkiego rodzaju trunkami zbliża się z Europy do brzegów amerykańskich. Setki samochodów ciężarowych naładowanych beczkami i pakami z alkoholem oczekiwały w pogotowiu nad granicą kanadyjską i meksykańską na wolny przemarsz do „raju" amerykańskiego.

Destylarnie amerykańskie wykazują również przyspieszoną działalność. *Władze nie mogą nastarczyć w wydawaniu zezwoleń na sprzedaż alkoholu.*

Mówiący zegar

24 godziny nagadane na filmie

Wstępem do wynalazku maszyny, która na żądanie będzie mogła odczytać nam gazetę jest „zegar, który mówi", założony obecnie w Obserwatorjum w Paryżu. Posiadacz telefonu łączy się z Obserwatorjum i otrzymuje wypowiedzianą dokładną godzinę: np. 6-tą 27 minut, 10 sekund.

Techniczna konstrukcja mówiącego zegara przedstawia się bardzo pomysłowo i interesująco. Na wielkiem kole rozpięty jest film dźwiękowy z „nagadanemi" 24-oma godzinami, 60-cioma minutami i sekundami. Na wszystkie zapowiedzi pada *kolejno promień świetlny*, a przy pomocy oka fotoelektrycznego zamieniony zostaje na dźwięki. Koło wprawiane jest w ruch przy użyciu zegara astronomicznego i zaczyna „mówić" w tej samej chwili, gdy abonent informuje się o godzinę.

Tajemniczy pożar

w pałacu sprawiedliwości w Konstantynopolu

W Konstantynopolu w gmachu, gdzie mieszczą się sądy oraz instytucje, związane z wymiarem sprawiedliwości, wybuchł ogromny pożar. Ogień, ostatecznie opanowany, w pierwszej chwili zagrażał przerzuceniem się na meczet Aga Sofia. *Straty wynoszą około 1 miljona funtów szterlingów. Pozatem spłonęło około pół miljona różnych dokumentów* i akt, co sparaliżuje na pewien okres czasu pracę organów sądowych.

Pół miljona uderzeń rocznie

Zużył 80 tysięcy piłek i 700 rakiet

Znany tenisista-zawodowiec, Najuch, dokonał ostatnio interesujących obliczeń z dziedziny białego sportu. Otóż podczas swego ostatniego meczu w Stockholmie zarejestrował *500 uderzeń rakietą w ciągu jednej godziny.* Ponieważ grywa on przeciętnie cztery godziny dziennie i 250 dni w roku, wykonywa przeto rocznie 500.000 uderzeń rakietą. Najuch gra już w tenisa od lat 27-miu, a więc dokonał *13 500.000 rzutów piłką.* Ponadto oblicza on, iż w swej karjerze sportowej zużył *80.000 piłek i 700 rakiet.*

Dobry żołnierz - dobry sportowiec

Sprawność sportowa żołnierzy angielskich

Aby być dobrym żołnierzem w Anglji, trzeba być jednocześnie dobrym sportowcem. Ostatnio angielskie War-Office wydało okólnik, w którym określa konieczne minimum *sprawności sportowej żołnierzy.* Dobry brygadjer powinien przebiegać przestrzeń 100 metrów w 13 sekund (rekord światowy $9^1/_2$ sek.), przejść milę w $6^1/_2$ minuty (4 min. 10 sek.), skakać na wysokość 5 stóp i 8 cali (6 stóp $8^1/_2$ cala), na odległość 13 stóp (16 stóp i $^1/_2$ cala), oraz rzucać na odległość 20 metrów ciężar 16-funtowy.

Gdzie, co i jak?

Niemiecki inżynier Maks Elma wynalazł przyrząd do oświetlania ramp kolejowych.

W Londynie zaczęła pracować kobieca policja pomocnicza.

Na meczu bokserskim Austrja—Szwecja w Glaskowie było obecnych 62 tys. widzów. Mecz zakończył się wynikiem 2:2.

W Budapeszcie odbył się pojedynek na szable między dziennikarzem Berengim a dyrektorem zakładu ubezpieczeń dr. Weessem, który został ciężko ranny.

Fala zimna przeszła nad Niemcami. W Berlinie temperatura spadła do 15 stopni.

Policja austrjacka wykryła na statkach kursujących po Dunaju znaczny przemyt broni.

Małżonkowie Lindbergh przebywają w afrykańskiej miejscowości Bathurst w Gambji.

Polsko-niemieckie zawody hokejowe nie doszły do skutku.

W Rydze pociąg pośpieszny jadący zbyt szybko, przełamał barjerę i wpadł na kiosk gazetowy.

W Błagowieszczeńsku nad rzeką Zieją nastąpił wybuch amunicji, przeznaczonej dla sowieckiej armji Dalekiego Wschodu.

Sowiety rozszerzą w najbliższych dniach swe przedstawicielstwo handlowe w Ameryce.

Do ludowych zajść politycznych doszło w Irlandji między organizacją „niebieskich koszul" a republikanami.

W Montevideo otwarto konferencję panamerykańską.

Strajki w Niemczech zakazane

Organ ministerstwa sprawiedliwości Rzeszy i Prus „Deutsche Justiz" ogłasza artykuł, zawierający projekt ustawowego zakazu strajków oraz lokautów na obszarze państwa niemieckiego. Autor projektu dowodzi, że zarówno strajki, jak i lokauty godzą w autorytet państwa i organizacje gospodarcze.

gdy przeczytasz

— Naturalnie jak wszystkim innym chodzi panu głównie o posag mojej córki.

— Ależ nie! Pan się myli!

Nie?... To wynoś się pan, moja córka nie potrzebuje fajtłapy na męża.

* * *

Profesor X. po wyjściu z teatru udaje się do szatni. Gdy szatniarka wydaje mu parasol, mówi:

— Tak, ten mogę kupić, zechce mi go pani odesłać do domu.

ANTONI MARCZYŃSKI. 36)

PODPALACZE

— Gorszych używali! — Zosia podniosła głos. — Potem jeden z nich szarpnął mnie za ramię, żądał, bym powiedziała, gdzie się ojciec ukrywa. Nazwał przytem ojczulka tak, że wstydzę się powtórzyć. I wtedy Maciek dłużej nie zcierpiał tego. Trzasnął agenta w twarz z całej siły.... dwa razy.

— Dobrze zrobił, — uważał Urban. — Chwalę mu to, że się ujął za ojcem.

— Acha, „dobrze"! Z roczek za to posiedzi za kratkami...

— Rok?! O, Jezu!

— Nie, nie, Zosieńko. Stryj Hieronim zawsze tak kracze. Pójdę do pana Barbenoir, mojego dobrodzieja. Już tam on tego dokaże, że Maćka puszczą.

— Tere fere. Dużo sobie sąd będzie robił z oficerka.

— Oficerka?! Pan Barbenoir jest pułkownikiem, Hieronimie!

— Niech będzie nawet generałem. W wojsku mogą się z nim liczyć, ale w sądzie niema nic do gadania. Że też ty, bracie nic się nie wyznajesz w tych sprawach. Poco łudzić dziewczynę. Maciek musi swoje odsiedzieć, a potem go odstawią ciupasem do Polski... Dziw, że tych dwoje jeszcze nie wydalili, — wskazał Zosię i siedzącego na kolanach ciotki Jędrka.

— I nie wydalą ich! — krzyknął Urban. — Nie zapominaj, że uzyskałem już obywatelstwo francuskie! Ja te sieroty potrafię obronić!

Zosia pochwyciła jego gestykulującą dłoń i przywarła do niej ustami.

— Ach, ty nieznośna! Cóż to ja, proboszczem jestem?! — Ujął w swoje duże łapy twarzyczkę dziewczyny, pocałował ją w czoło i rzekł bardzo uroczyście; — Nie mamy córki, więc ty będziesz naszą córeczką. Kocham cię, Zosiu tak, jak moje własne dziecko. Jesteś pod moją opieką, i biada temu, któryby ci chciał wyrządzić krzywdę! — Takie błyski strzeliły mu z oczu, że nawet rozpieszczony Pierre przestał błaznować i schował się za matkę, poważnie zaniepokojony niezwykłym wyglądem ojca. — Biada temu, przysięgam! — Niestety, Urban później zapomniał o tej przysiędze....

— Cicho, nie krzycz. Jędrek zasnął. — Urbanowa wyniosła malca do drugiej izby, poczem wróciła na palcach. — Daj im na kino, — zaproponowała, — niech mają rozrywkę przy świętej niedzieli.

Urban wyjął pugilares, lecz Zosia zaprotestowała gorąco.

— Mam swoje pieniądze, — potrząsnęła stufrankowym banknotem, przysłanym przez „miłosierną duszę", — pozwólcie, że ja raz waszemu Piotrusiowi bilet zafunduję.

— Bierz, mówię.

— Nie, nie. Już mi tego nie zrobicie, wuju...

Podczas tego certowania się Pierre przestudjował przedostatnią stronicę tygodnika „Pour Vous", na której są podane repertuary dwustu paryskich kin.

— Walimy na rue de la Gaîté, — oznajmił wszemobec, — tam dają byczy film cowboyski.

Przed kinem falował spory ogonek zwolenników filmów cowboy'skich, wobec czego dziesiecioletni gentleman sam stanął w ogonku, a Zosia pozostała na chodniku przed gablotką z fotosami. Ogromnie lubiła oglądać fotosy, lecz tym razem ogarnęło ją odrazu niewytłumaczone roztargnienie. Nie rozumiała co dany fotos przedstawia, czy scenę miłosną, czy krajobraz, czy walkę bohaterskiego amanta z „czarnym charakterem"; sylwetki ludzi zlały się z tłem, a cały obrazek wirował zawrotnie i coraz gęstszą mgłą się zasnuwał. Potem ukłuło ją coś w głowę. Znowu. Mocniej. Głębiej. Poprzez beret, i gęstą grzywę popielatych włosów, i skórę, i kość potyliczną tajemnicze szpilki przenikały do mózgu. Czuła, że m u s i się odwrócić natychmiast. Uczyniła to więc energicznym zwrotem na pięcie, więcej zniecierpliwiona, niż zaniepokojona. Spojrzała. Przechodnie kręcili się tam i napowrót, jak na chodniku. Tylko jeden stał dość blisko i wpatrywał się w nią natrętnie. Garbus. Z tem kalectwem kłóciła się pretensjonalna elegancja nieznanego jegomościa i jego mina świadcząca o pewności siebie graniczącej z dużą zarozumiałością.

— Bardzo przepraszam, — podszedł bliżej, z gracją uchylił kapelusza, — że z m u s i ł e m panią do odwrócenia głowy...

— Pan mnie zmusił?! — prychnęła nań, jak kotka. — Ciekawam, jak!

— O, tak! — Jego czarne oczy uderzyły w nią grotem spojrzeń tak przeszywających, tak dziwnych, że znowu uczuła ów kłujący ból w głowie i jakiś nieznany jej dotychczas bezwład całego ciała.

— O, Boże! — wyszeptała. — Niech pan tak nie patrzy.

(C. d. n.)

Świecące próchno na Pomorzu

„Narodowa wygrana" na całej linji

Po wyborach samorządowych na Pomorzu, prasa Stronnictwa Narodowego zadęła głośno w swoją tubę i zagrała triumfalne fanfary na „zwycięstwo". Nastąpiły akty **wzajemnej adoracji w postaci listu dziękczynnego z Warszawy,** w którym mówi się o „wielkiej wadze politycznej" (sic!), jaką władze stronnictwa przywiązują do wyborów na Pomorzu i o wytrwałej walce, która „musi się skończyć ostatecznie naszem (t. j. endeckiem — przyp. red.) zwycięstwem". Dużo zużyto papieru na to, by w sposób, **jak zazwyczaj gołosłowny,** za pomocą frazesów i fałszu wykazać, że endecji świetnie wiedzie się na Pomorzu.

W przeciwieństwie do tych bajeczek same cyfry wymownie świadczą bez żadnych komentarzy i wyjaśnień, **kto faktycznie zwyciężył w wyborach, czyje wpływy rosną, a czyje maleją.** Rachunek ten przeprowadzić należy **bez niedomówień, prosto, otwarcie, jasno,** a nie drogą obłudy, którą uprawia partja zbankrutowanych polityków. A wówczas wnioski **nasuną się same** każdemu trzeźwo myślącemu człowiekowi.

Poniższe zestawienie ilustruje, w jakim stopniu **wzrosła ilość głosów, oddanych na listę prorządową** w wyborach obecnych **w porównaniu** do ostatnich wyborów **sejmowych z r. 1930.** W pierwszej rubryce podajemy **ilość głosów,** zdobytych **przez listę** prorządową **w r. 1930,** w drugiej — **liczbę głosów w obecnych wyborach samorządowych,** w trzeciej wreszcie **procentowy przyrost lub ubytek** w poszczególnych miastach.

Brodnica	859	1.924	+ 145,0%
Górzno	228	381	+ 67,1%
Chełmno	1.996	1.382	— 31,0%
Chojnice	1.973	2.851	+ 44,5%
Działdowo	444	1.057	+ 138,0%
Lidzbark	289	320	+ 11,0%
Grudziądz	7.248	8.711	+ 20,0%
Kartuzy	517	1.020	+ 97,3%
Kościerzyna	529	2.171	+ 310,4%
Skarszewy	253	522	+ 106,3%
Nowemiasto	493	656	+ 33,1%
Lubawa	336	909	+ 170,5%
Starogard	1.254	1.664	+ 32,7%
Świecie	538	1.224	+ 127,5%
Nowe	411	963	+ 134,2%
Tczew	2.732	4.615	+ 72,6%
Gniew	225	746	+ 231,5%
Pelplin	498	902	+ 81,1%
Toruń	6.319	9.241	+ 46,0%
Chełmża	815	1.448	+ 87,0%
Podgórz	756	1.060	+ 40,0%
Tuchola	583	941	+ 61,7%
Wąbrzeźno	508	1.733	+ 241,0%
Golub	205	388	+ 89,0%
Kowalewo	364	961	+ 165,0%
Wejherowo	1.674	1.527	— 8,8%
Puck	424	849	+ 100,0%

Ogółem **blok prorządowy zdobył w obecnych wyborach** w wyszczególnionych **27 miastach 50.356 głosów,** co w porównaniu **z 32.471** głosami, uzyskanemi w wyborach sejmowych z r. 1930 oznacza **przyrost około 18.000 głosów, czyli 58 procent.** W zestawieniu tem opuściliśmy **Sępólno,** gdyż tam wystawiona była jedna wspólna lista polska oraz **Czersk, Więcbork, Łasin, Radzyń i Kamień,** gdzie wybory się nie odbyły, wskutek wystawienia jednej listy kompromisowej. W miastach tych jednakże, jak wiadomo, **walne zwycięstwo przypadło blokowi prorządowemu.**

Przeglądając powyższe cyfry widzimy, **że tylko w dwóch miastach** zaznaczył się nieznaczny zresztą spadek głosów na listę prorządową — w Wejherowie i w Chełmnie. Spadek ten jednakże i tu nie jest wynikiem **cofnięcia się wpływów bloku prorządowego, lecz spowodowany został specyficznemi warunkami lokalnemi.**

A teraz zobaczymy, jak wygląda **„triumfalny" pochód endecji po... „zwycięstwo".** (W poniższej tabeli utrzymujemy te same rubryki, co poprzednio).

Brodnica	1.823	1.104	— 40,0%
Górzno	674	370	— 45,1%
Chełmno	2.987	2.098	— 31,0%
Chojnice	1.743	1.195	

(tylko w 4 okręgach — dlatego stosunek procentowy opuszczamy).

Działdowo	649	362	— 44,0%
Lidzbark	801	619	— 23,0%
Grudziądz	4.742	3.648	— 17,0%
Kartuzy	1.106	681	— 38,0%
Kościerzyna	1.483	648	— 56,0%
Skarszewy	670	667	—
Nowemiasto	1.071	1.025	— 4,3%
Lubawa	1.470	1.135	— 22,8%
Starogard	2.239	2.193	— 2,0%
Świecie	1.629	1.372	— 15,8%
Nowe	(listy Str. Nar. nie zgłoszono).		
Tczew	4.666	3.092	— 33,7%
Gniew	962	743	— 22,9%
Pelplin	1.174	899	— 23,4%
Toruń	11.345	7.685	— 32,0%
Chełmża	1.968	1.972	—
Podgórz	736	555	— 25,0%
Tuchola	672	612	— 9,0%
Wąbrzeźno	1.748	1.472	— 16,0%
Golub	572	436	— 24,0%
Kowalewo	651	400	— 39,0%
Wejherowo	1.540	856	— 45,0%
Puck	476	519	+ 9,0%

W zestawieniu powyższem obliczono głosy **w Tucholi, Wejherowie i Pucku,** gdzie endecja była zblokowana z NPR, na zasadzie ilości mandatów, jakie przypadły Str. Narodowemu.

Oto ciekawa wymowa cyfr! Podczas gdy blok prorządowy wykazuje we wszystkich miastach za wyjątkiem dwóch, wzrost głosów, **dochodzący do kilkuset procent,** endecja, która ukryć chce swą klęskę, **traci wszędzie zwolenników, przyczem wpływy jej w niektórych miastach zmalały o przeszło połowę.** Jedynie w dwóch miastach utrzymano stan posiadania z r. 1930, a tylko jedyny Puck dał „obrońcom" przyrost, wyrażający się zresztą **drobnym odsetkiem 9 proc.**

Endecja na Pomorzu, jak i w całem państwie traci grunt pod nogami i to — **w tempie gwałtownem.** Przy wyborach sejmowych w r. 1930 stronnictwo to zdobyło u nas ogółem 49.595 głosów, obecnie zaś, w trzy lata później tylko 36.358, **czyli o przeszło 13.000 głosów mniej.** W odsetkach wynosi to 27 proc., a więc ubytek **blisko jednej trzeciej.**

Oto prosta wymowa cyfr. Ci, którzy je chcą sfałszować i wykorzystywać we własnych celach — wystawiają sobie również wymowne świadectwo rozkładu partyjnego, którego nie zdołają osłonić **żadne plasterki z bałamutnych słówek.**

Zjazd gospodarczy w Morawskiej Ostrawie

Gdynię reprezentować będą Dr. Smoleń i radca Michalewski

Aby wzbudzić i zwiększyć zainteresowanie czeskich sfer gospodarczych gdyńskim portem, powołano w Gdyni do życia organizację pod nazwą „Komitet zbliżenia gospodarczego czesko-słowacko-polskiego i eksploatacji portu w Gdyni". Analogiczna organizacja powstała w Mor.-Ostrawie, mianowicie „Pripravne Komitee pro Vybudovani Hospodarskych Styku s Polskem".

Celem pogłębienia tej współpracy i dalszej propagandy portu gdyńskiego w Czechosłowacji, a zwłaszcza w tej jej części która wskutek geograficznego położenia ciąży do Gdyni, jako jej naturalne gospodarcze zaplecze, postanowiły obydwa Komitety urządzić **zjazd gospodarczy w Morawskiej Ostrawie.**

Zjazd ten odbędzie się dnia 8 grudnia br. przy współudziale delegatów czeskich organizacyj gospodarczych, Izb Handlowych z Brna, Ołomuńca i Opawy i wybitnych osobistości czeskosłowackich.

Z Gdyni na zjazd ten wyjechał **wczoraj** wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej **Dr. Smoleń,** jako przewodniczący Komitetu polskiego oraz **Radca Michalewski,** Syndyk Związku Spedytorów, jako delegat Rady Interesentów Portu, tudzież kilka innych osób ze sfer gospodarskich gdyńskich, których skład nie został jeszcze ustalony.

Wystawa turystyki i sportów zimowych

Warszawa, 6. 12. (PAT). Wczoraj w środę o godz. 13 w salonach kasyna garnizonowego przy Alei Szucha nastąpiło uroczyste otwarcie **„Wystawy turystyki i sportów zimowych",** zorganizowanej przez Warszawski Klub Narciarski.

Mianowania i przeniesienia notarjuszów

Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu notarjuszem w Lubartowie

W związku z reorganizacją notarjatu na całym terenie Rzeczypospolitej, minister sprawiedliwości przeniósł na terenie *Sądu Apelacyjnego warszawskiego* następujących notarjuszów:

Rejent Bolesław Orzechowski przeniesiony został z Przasnysza do Szczuczyna, rej. Karol Russocki — z Przasnysza do Warty, rej. Henryk Wardęski — z Łodzi do Piotrkowa rej. Edward Jasiński z Garwolina do Sierpca rej. Bohdan Chełmicki ze Skierniewic do Mławy, rej. Edmund Koenig — z Krzemieńca do Piaseczna, rej. Mieczysław Zieliński — z Lublina do Skierniewic, rej. Stanisław Wolbeck z Żarek do Żelechowa, rej. Bronisław Rakowiecki — z Łaska do Żarek i rej. Tadeusz Żenczykowski — z Góry Kalwarji do Przasnysza.

Na terenie *Sądu Apelacyjnego lubelskiego* przeniesieni zostali notarjusze: rej. Zygmunt Gedlewski — z Pińska do Równego, rej. Władysław Selerowski — z Łomży do Swisłoczy, rej. Roman Kuchciński — z Brasławia do Iwja, rejent Władysław Kuźmiński — z Wilejki do Rakowic, rej. Mieczysław Wysocki — z Ostroga do Klecka i rej. Wacław Krzyżanowski z Krynek do Pińska.

Prokurat. sądu okręgowego w Radomiu p. Paweł Kern mianowany został notarjuszem w Radomiu, wiceprezes *sądu apelacyjnego w Toruniu p. Władysław Klank — notarjuszem w Lubartowie,* sędzia sądu apelacyjnego w Lublinie p. Juljan Mroczkowski — notarjuszem w Końskich, sędzia sądu okręgowego w Łucku p. Mikołaj Sosnowski — notarjuszem w Równem, adw. Józef Nowachowicz — notarjuszem w Radomiu, p. Józef Sordiukow — notarjuszem w Fiszyszkach, p. Antoni Klikowicz — notarjuszem w Brasławiu, p. Marjan Borowski — notarjuszem w Ostrogu, p. Marjan Lippert — notarjuszem w Postawach, p Andrzej Hałaciński — notarjuszem w Łucku, notarjusz z Lidy p. Antoni Pinakiewicz — notarjuszem w Garwolinie, emerytowany wiceprezes sądu okręgowego w Łodzi p. Józef Olszewski — notarjuszem w Ozorkowie, emer. sędzia grodzki w Ciechanowie — p. Antoni Smoliński — notarjuszem w Skale, sędzia sądu okręgowego w Łodzi p. Piotr Lewiecki — notarjuszem w Łodzi, emer. sędzia grodzki w Łodzi p. Józef Łuczyński — notarjuszem w Częstochowie, b. sędzia Zygmunt Jelenicwski — notarjuszem w Tomaszowie Maz., pisarz hipoteczny w Sosnowcu p. Roman Kruszyński — notarjuszem w Sosnowcu, notarjusz w Żelechowie p. Henryk Hertzberg — notarjuszem w Łomży, emer. prokurator sądu najwyższego p. Adam Trawiński — notarjuszem w Piotrkowie, emer. wiceprok. sądu apelacyjnego w Warszawie p. Witold Popławski — notarjuszem w Piotrkowie, emer. prok. sądu najwyższego p. Leon Zubelewicz — pisarzem hipotecznym w Sosnowcu, sędzia sądu apelacyjnego w Warszawie p. Edward Wyczański — notarjuszem w Rawie Mazowieckiej, sędzia sądu apelacyjnego w Warszawie p. Wacław Prażmowski — notarjuszem w Kutnie, sędzia sądu okr. w Warszawie p. Henryk Czermiński — notarjuszem w Łowiczu, adw. Stanisław Chrzanowski — notarjuszem w Kutnie, p. Juljan Landi — notarjuszem w Koninie, b. notarjusz w Wołkowysku p. Mieczysław Rupiński — notarjuszem w Grajewie, p. Bolesław Szwedowski — notarjuszem w Pabjanicach, p. Stefan Hudec — notarjuszem w Zgierzu, sędzia grodzki w Sokołowie p. Lucjan Moniuszko — notarjuszem w Węgrowie, p. Stanisław Dobrowolski — notarjuszem w Ostrołęce, sędzia sądu okr. w Piotrkowie p. Aleksy Kędzierski — notarj. w Piotrkowie, emer. sędzia sądu apel. w Warszawie p. Jan Lubowicki — notarjuszem w Brzezinach, p. Lucjan Długokęcki — notarjuszem w Chorzelach, *adw. i notarj. w Tczewie p. Jan Ćwikliński — notarjuszem w Łodzi,* p. Paweł Aleksiuk — notarjuszem w Ostrowi Mazowieckiej, p. Jan Karolczyk — notarjuszem w Kłobucku, adw. i notarj. w Kępnie — p. Bolesław Zawadzki — notarjuszem w Kaliszu

Coraz więcej złota

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę

W ciągu 3-ej dekady listopada r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się **o 111.000 złotych** i wynosi obecnie **474,3 miljon zł.** Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o **632 tys. zł.** do **90,9 miljon. zł.**

Portfel wekslowy powiększył się o 13 miljonów do 681,4 miljonów zł., a portfel biletów skarbowych zdyskontowanych obniżył się o 669 tys. do 46,3 miljon. zł. natomiast pożyczki zabezpieczone zastawami wzrosły o 1,3 miljon. do 78,7 miljon. zł. zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 133 tys. zł. do 48,3 miljonów zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zmniejszeniu: pierwsza o 5,8 miljon zł. do 148,3 miljon. zł., druga o 5.3 milj. do 303 miljon. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 17,4 milj do sumy 222,8 miljon. zł. Wreszcie obieg biletów bankowych wskutek wyżej omówionych zmian na poszczególnych rachunkach wzrósł o 31,2 milj. do 993,6 miljon. zł. Pokrycie statutowe wobec wzrostu obiegu biletów bankowych uległo zmniejszeniu z 42,97 proc. do 42,45 proc., przekraczając normę statutową o 12 punktów.

Obrońca Maliszowej chce wznowić proces

Obrońca Maliszowej zbiera materjały, mające posłużyć do wznowienia procesu. Wznowienie procesu może nastąpić **po powrocie do zdrowia Maliszowej,** która musi udzielić swemu obrońcy pewnych dodatkowych wyjaśnień. Obrońca sądzi, że rewizji procesu należy się spodziewać w ciągu najbliższych tygodni.

Na rozprawę zostanie powołanych szereg nowych świadków.

Rewizja procesu oprze się prawdopodobnie **na oświadczeniu Maliszowej, złożonem po wyroku, że nie strzelała do Süsskindów,** oraz na dalszych oświadczeniach, któreby miała złożyć Eugenja Süsskindówna, znajdująca się obecnie po opuszczeniu szpitala w zupełnie dobrym stanie zdrowia.

Jak wiadomo, na rozprawie przed sądem doraźnym Maliszowa twierdziła uporczywie, że w czasie napadu przy ul. Pańskiej, brała czynny udział w zabójstwie Süsskindów, co stało się jednym z motywów zasądzającego wyroku.

Widmo szubienicy w Starogardzie

Szczegóły krwawej zbrodni zblewskiej

W ślad za pierwszem naszem obszernem doniesieniem o przebiegu krwawej zbrodni w Zblewie pod Starogardem i o pochwyceniu przez policję dwóch niebezpiecznych bandytów, Muszyńskiego i Wenckiego, otrzymujemy obecnie szczegółowy opis zbrodni i pościgu, jak również relację o wynikach pierwiastkowych dochodzeń. Ponieważ pewne szczegóły różnią się obecnie od tych, które zdołaliśmy zebrać w pierwszych chwilach po wstrząsającym wypadku, podajemy przebieg jego poniżej od początku.

Dnia 30 ub. m. o godz. 15,30 st. poster. Adam Drzewiecki i post. Franciszek Matusiak z Poster. P. P. w Zblewie podczas pełnienia służby napotkali 2 podejrzanych osobników, których zamierzali wylegitymować. Na żądanie okazanie legitymacyj, jeden z nich wyjął dowód osób. na nazwisko Izydora Muszyńskiego, lat 31, z zawodu palacza, zam. w Starogardzie, drugi zaś oświadczył, iż nie posiada żadnej legitymacji, wzbraniając się przytem ujawnić swoje nazwisko. Ponieważ okoliczność ta była podejrzana, policjanci wezwali zatrzymanych do udania się z nimi do najbliższego domu w celu przeprowadzenia u nich rewizji osobistej, nie chcąc rewizji tej przeprowadzać na ulicy, ażeby uniknąć niepotrzebnego zbiegowiska. Podczas przeprowadzenia rewizji u zatrzymanych na korytarzu domu Mazurowskiego, jeden z zatrzymanych wydobył błyskawicznie z kieszeni rewolwer i oddał strzał do policjantów, który jednakże chybił.

Wykorzystując powstałe z tego powodu chwilowe zamięszanie oraz niemożność użycia w zamieszkałym domu broni palnej przez policjantów, zatrzymani po oddaniu dalszego strzału zdołali wybiec na ulicę, przyczem Muszyński uciekał szosą w kierunku Starogardu, drugi osobnik zaś w stronę rzeki. Bandyci uciekając, ostrzeliwali się w dalszym ciągu. Za Muszyńskim puścili się w pogoń st. poster. Drzewiecki, za drugim nieznanym osobnikiem zaś poster. Matusiak. Gdy Muszyński na wezwanie zatrzymania się nie reagował, st. poster. Drzewiecki strzelił do niego 2 razy z karabinu, raniąc go ciężko, przyczem ranny osunął się do przydrożnego rowu i stamtąd strzelał w dalszym ciągu do ścigającego go policjanta z dwuch rewolwerów. W pewnej chwili zaprzestał strzelać, a gdy st. poster. Drzewiecki zbliżył się do niego, zauważył, iż jest nieprzystomny, obok niego zaś leży browning i rewolwer bębenkowy, nabity każdy jeszcze 2-ma nabojami. Pozatem w kieszeni posiadał jeszcze trzeci rewolwer, a obok znaleziono teczkę z narzędziami złodziejskiemi.

W międzyczasie poster. Matusiak ścigający drugiego osobnika, został przez niego trafiony kulą w okolicę serca, co spowodowało jego natychmiastową śmierć, bandyta zaś zdołał zbiec, mimo pomocniczego pościgu ze strony miejscowej ludności.

Zwłoki śp. poster. Matusiaka, oraz rannego Muszyńskiego przewieziono do Starogardu. Muszyński badany w chwilach przytomności podał, iż wspólnikiem jego jest niejaki Bokier ze Świecia. W toku dochodzeń natrafiono jednak na ślad zbiegłego osobnika i ustalono, że jest nim Klemens Wencki, lat 30, kawaler, robotnik, poprzednio 4-rokrotnie karany za różne przestępstwa, zamieszkały w Starogardzie przy ul. Kościuszki 14.

Gdy tego samego dnia, tj. 30 ub. m. około północy przystąpiono do zaresztowania Wenckiego, znajdującego się wówczas w mieszkaniu Muszyńskiego i wspólnej ich kochanki Anny Wierzbówny, Wencki na wezwanie policji nie otworzył drzwi, lecz w celach samobójczych wypił łyżkę strychniny, jednak został w porę odratowany. W mieszkaniu tem oraz na strychu znaleziono większą ilość butelek z rozmaitą trucizną, którą, jak się później okazało, Muszyński i Wencki skradli w nocy z 13 na 14 listopada w aptece p. Ciesińskiego w Starogardzie. Ponadto znaleziono przy Wenckim 40 zł w nowych banknotach, przy rannym Muszyńskim około 320 zł w bilonie, pochodzących z kradzieży kasowych w Kasie Chorych i Magistracie m. Kościerzyny. Oprócz tego znaleziono u Muszyńskiego płaszcz i jedną rękawiczkę, będącą własnością jednego z dyrektorów Kasy Chorych.

Żaden z bandytów nie przyznał się do zabójstwa śp. poster. Matusiaka, usiłując zwalić winę jeden na drugiego, ani też do popełnienia włamań kasowych w Kościerzynie, mimo zebranych dowodów rzeczowych. Ponieważ jest uzasadnione podejrzenie, że wyżej wymienieni dokonali jeszcze szeregu innych włamań, prowadzi się dalsze dochodzenia.

Ranny Muszyński znajduje się w szpitalu w Starogardzie pod dozorem policyjnym — Wencki zaś w więzieniu w Starogardzie. Obu bandytów sądzeka sąd doraźny.

Z dnia

Zabawa w tumany...

W Toruniu, jak stwierdza prasa „narodowa", w wyborach do Rady Miejskiej na listę nr. 1 padło głosów 9241 a na listę „narodową" nr. 4 — 7685. Chcąc ukryć swoją porażkę, — prasa „narodowa" dodaje do tych swoich głosów głosy, które padły na t r z y i n n e l i s t y i, płonąc z zachwytu, pisze: „widzimy z tego, że na l i s t y o p o z y c y j n e padło 12.590 głosów.

Końby się uśmiał z tego „narodowego" dodawania sobie cudzych głosów z trzech innych list i z tego kapitalnego sukcesu „czwórki". Temwięcej, że około 4.000 głosów pp. „narodowcy" gdzieś zgubili od 1930 r. W tym bowiem roku podczas wyborów do Sejmu na ich listę padło głosów 11.345, gdy na listę nr. 1 oddano 6.319.

Dlatego tak dziś dmuchają i chuchają w cyfry, dodając do nich inne, aby pokryć swą chudziznę. Gdyby w ten sam jawny sposób prowadzili np. k s i ą ż k o w o ś ć w swych instytucjach, przypisując różne pozycje fikcyjne, aby u f r y z o w a ć bilansik „narodowy" — trafiliby prościutko do k r y m i n a ł u. Tam, gdzie za t a k i e w ł a ś n i e s p r a w k i siedzi ich towarzysz partyjny, b. poseł Kwiatkowski, wybrany również swego czasu z listy nr. 4 — a dawna ozdoba pomorskich „narodowców".

I, gdy „Gazeta Warszawska" rozpisuje się po swojemu o „wzniecaniu t u m a n ó w f a ł s z u i o b ł u d y dookoła samorządu terytorjalnego", — to sami „narodowcy" z Pomorza biorą własny organ naczelny n a p l e w y. Nie mogąc tumanić innych — t u m a n i ą s a m y c h s i e b i e w coraz ciaśniejszem kółeczku, — za co znów otrzymują depesze gratulacyjne z Warszawy.

Los jest sprawiedliwy: z dawniejszych praktyk partyjnych pozostała im tylko zabawa między sobą, zabawa w t u m a n y...

Przygwożdżone kłamstwo endeckie

Dr. Przewoski z Chełmży prostuje „informacje" wyborcze toruńskiego organu „narodowego"

W numerze poniedziałkowym toruńskiego organu „obrońców" „Sł. Pomorskiem" ukazała się szumna notatka pod tytułem „Nowe metody sanacji", omawiająca wypadek, który rzekomo wydarzył się w Chełmży w lokalu wyborczym podczas głosowania. „Sł. Pom." podaje tłustym drukiem, co następuje:

„Przewodniczący gł. komisji wyborczej i miejscowy kacyk sanacyjny dr. Wyszkowski wezwał zebranych w lokalu wyborczym, by jawnie głosowali na jedynkę i ostentacyjnie głos swój oddał do urny wyborczej.

Dr. Przewoski posiadał na tyle odwagi, iż głośno przeciw temu zaprotestował, oświadczając, że jestto bezprawie i nie uczynił zadość wezwaniu działacza sanacyjnego"

W związku z tem otrzymujemy od p. dr. Przewoskiego z Chełmży list, następującej treści:

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o umieszczenie w Jego poczytnem piśmie następującego oświadczenia:

„Słowo Pomorskie" z dnia 5 grudnia 1933 podało w notatce pod nagłówkiem „Nowe metody sanacji", jakobym w dniu wyborów do Rady Miejskiej w lokalu wyborczym zaprotestował głośno przeciwko wezwaniu p. dra Wyszkowskiego, przewodniczącego głównej komisji wyborczej, do jawnego głosowania.

Stwierdzam, że p. dr. Wyszkowski, jak mnie informował, głosował w godzinach przedpołudniowych, a ja głosowanem dopiero popołudniu.

Cała zatem notatka co do faktu samego, jak i co do rzekomych jego następstw jest zupełnie zmyśloną.

Z p. drem Wyszkowskim w dniu wyborów wogóle się nie spotkałem.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Dr. Przewoski".

Takiemi to „autentycznem", „prawdziwemi" informacjami karmi toruński organ „obrońców samorządu" swoich czytelników. To są rzeczywiście metody, ale stare i nawskroś endeckie ....

Handlarze żywym towarem

Matka zdemaskowała córkę ze względów konkurencyjnych

Policja warszawska przystąpiła do likwidacji niebezpiecznej szajki handlarzy żywym towarem.

Przedewszystkiem silne oddziały policji przeprowadziły rewizję u Matki Furmańskiej zw. „Małka Pysk" przy ulicy Chłodnej, u Fajgi Feldman przy ul. Ostrowskiej 14, oraz w „biurze" przy ul. Złotej.

„Biuro" oficjalnie pośredniczyło w poszukiwaniu pracy — w rzeczywistości zaś miało za zadanie dostarczanie ładnego i młodego „towaru" do lupanarów w kraju i zagranicą.

Personel biura składał się z 8-miu ładnych panienek w wieku poniżej 20 lat. O ile do biura zgłaszała się starsza i brzydka kobieta, oświadczano z punktu, że pracy niema. Młode i ładne dziewczęta angażowano na fikcyjne posady zagranicą, przyczem obiecywano złote góry. Następnie droga prowadziła wprost do zagranicznych domów schadzek.

Do zdemaskowania szajki przyczyniła się między innymi Trajla Laber, matka „Małki Pysk", również oskarżona o handel żywym towarem, która przybyła do Polski za listem żelaznym i zdemaskowała swoją córkę ze względów konkurencyjnych.

W wyniku przeprowadzonych rewizyj aresztowano i osadzono na Daniłowiczowskiej: Szlamę Furmańskiego, jego żonę „Małkę Pysk", Fajgę Feldman oraz jej kochanka Icka Bursztyna.

Godziny handlu w okresie przedświątecznym

W myśl rozporządzenia Min. Spraw Wewn. o godzinach handlu, w okresie przedświątecznym sklepy i miejsca detalicznej sprzedaży mogą korzystać z przedłużonych godzin handlu do godz. 21 w okresie od 18 do 23 b. m. włącznie. Tymczasem w r. b. 23 b.m. przypada w dzień wigilijny, w którym wspomniane rozporządzenie przewiduje możliwość otwarcia sklepów tylko do godz. 18.

Pozatem omawiane rozporządzenie przewiduje, że w niedzielę w okresie od 18 do 23 b. m. handel może się odbywać od 13 do 18 godz. W r. b. w tym czasie nie przypada niedziela.

W ten sposób kupiectwo byłoby w r. b. znacznie skrzywdzone, gdyby rozporządzenie było ściśle wykonane, a publiczność byłaby pozbawiona możności dokonywania zakupów w ciągu całych trzech dni, t. j. niedzieli, poniedziałku i wtorku, a nie dwóch dni, jak corocznie.

Kwestja, czy do tego okresu zaliczyć niedzielę, 17 bm., czy niedzielę 24 bm., pozostaje otwarta. Całe to zagadnienie ma rozstrzygnąć niebawem Ministerstwo Spraw Wewnetrznych

Dalsze ulgi dla rolników

Zmniejszone odsetki i rozłożenie długów na 7 lat

W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych, obniżające opłaty w postępowaniu wyłącznie przed powiatowemi urzędami roziemczemi, t. zn. dla spraw drobnego rolnictwa, z 1½ proc. wartości przedmiotu postępowania na ½ proc. — w tych wszystkich wypadkach, w których drobny rolnik wnosi ponownie sprawę rozpatrzoną już na podstawie poprzednio, obowiązującego rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r.

Rozporządzenie to zezwalało na obniżanie odsetek od długów do 6 proc. w stosunku rocznym i na rozkładanie długów na okres do lat 3-ch, przyczem opłaty były wysokie i wynosiły od 2 do 3 proc. wartości przedmiotu postępowania.

Ponieważ nowa ustawa o urzędach rozjemczych z dnia 28-go marca 1933 r. pozwala na udzielanie większych ulg, gdyż przewiduje dwuletni okres, w którym nie opłaca się rat kapitałowych przy płaceniu procentów od długu, i daje możność rozkładania długów na czas do lat 7-miu, przy jednoczesnem obiżaniu odsetek do 4½ proc., przeto ustawodawca uprawnił rolników do ponownego wnoszenia do urzędów roziemczych spraw już rozpatrzonych przez urzędy rozjemcze na podstawie poprzedniego rozporządzenia.

Celem ułatwienia drobnym rolnikom wykorzystania tych zwiększonych ulg, p. minister rolnictwa i reform rolnych obniżył w tych właśnie wypadkach opłaty. Ponadto powyższe rozporządzenie pozwala urzędom rozjemczym ograniczyć opłatę wnoszoną przez drobnego rolnika do 100 zł., podczas gdy dotychczas urzędy roziemcze mogły zwalniać od opłat dopiero powyżej 200 zł.

KRONIKA

czwartek 7 grudnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Mikołaja
Czwartek Ambrozego

— **Dyżur nocny aptek** od 3 bm. do 10 bm. pełnią: Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, tel. 204, apteka Staromiejska, Długa 39, tel. 300, apteka na Bielawach, ul Chodkiewicza 22, róg Paderewskiego, tel. 1467.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Grand Hotel". Dziś rewelacyjny spektakl farsy w 3 aktach P. Franka „Grand Hotel", w której gościnnie wystąpi znakomita artystka scen stołecznych i słynna z urody gwiazda ekranu K. Skalska, zachwycając urokiem talentu i bogactwem toalet. Wnikliwa i pomysłowa reżyserja R. Niewiarowicza, oraz wielki rozmach artystyczny J. Hawryłkiewicza w dekoracjach przyczynią się znacznie do walnego sukcesu i wybitnego powodzenia kasowego.

REPERTUAR KIN.

Adria: — „Rozkoszne kłopoty".

Apollo: — „Szalona wdówka" oraz nadprogram.

Bałtyk: — „Wśród apaszów" i „Dusze w niewoli".

Kristal: — „Przybłęda".

Marysieńka: — „Człowiek, który ukradł serce" i „Tragedja na Mont Blanc".

Rewja: — „Ekstaza" i rewja p. t. „Huraganowe wybuchy śmiechu".

Słońce: — „Fat i Patachon jako detektywi" i „Mikuś jako arystokrata".

Kalendarz zebrań

— **Żeńska Szkoła Zawodowa.** Zebranie absolwentów dnia 7 bm. o godz. 16-tej w szkole przy ul. Konarskiego 5.

— **Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P. z roku 1914—1919 Koło Kolejarzy.** Zebranie plenarne dnia 7 bm. o godz. 18,30 w Domu Czeladzi.

— **Zw. Powst. i Wojaków O. K. VIII. pl. 4 Bydgoszcz—Szwederowo.** Zebranie plenarne w środę dnia 6. bm. o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory. Zebranie Zarządu o godz. 18-tej.

— **Koło II. ZUK.** Plenarne zebranie Koła dnia 6 grudnia o godz. 19 w restauracji pod Lwem. Zebranie Zarządu i komisji gwiazdkowej o godz. 18.

— **Zw. Podoficerów Rezerwy.** Zebranie plenarne w dn. 7. 12. o godz. 19,30 w lokalu „Pod Lwem". Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę 10. 12. 1933 o godz. 16 w lokalu „Pod Lwem".

Zw. Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę 6 bm. w sali Lengninga, ul. Długa, o godz. 8 wieczorem. Uprasza się o liczne przybycie.

— **Zw. Niższych Funkcj. Prac. Państw. Koło Bydgoszcz.** Zebranie plenarne dn. 7. bm. o godzinie 19 w lokalu zebrań u p. Jasiniewskiej Zebranie Zarządu godzinę wcześniej.

— **Nauczycielska sekcja chóralna.** Sekcja śpiewu dla głosów męskich w środę 6 bm. o godz. 20 w auli szkoły dokształcającej.

— **Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII. pl. 4.** Zebranie miesięczne w środę, dnia 6 bm o godz. 19,30 w lokalu p. Jarnatha, ul. Grunwaldzka

— **Legjon Młodych.** Roczne walne zebranie w niedzielę dn. 10 bm. o godz. 14 w lokalu własnym. Obecność wszystkich legjonistów obowiązkowa.

— **Stowarzyszenie Techników.** W czwartek dnia 7 grudnia 1933 r. o godz. 20,30 zwykłe zebranie Stowarzyszenia, w lokalu własnym przy ul. Cieszkowskiego 4, m. 3. Referat wygłosi inż. Biernacki (z Warszawy) na temat: „Różne zagadnienia z dziedziny spawania".

W Bydgoszczy powstał Oddział Polskiego Tow. Historycznego

Ostatnio odbyło się zebranie organizacyjne Polskiego Towarzystwa Historycznego w Bydgoszczy. Po dłuższej dyskusji przyjęto regulamin oraz formułę określającą stosunek Oddziału do „Przeglądu Bydgoskiego". Aby umożliwić członkom pracę w ramach ich własnych zainteresowań utworzono 5 sekcyj: regjonalną, prehistoryczną, sprawozdawczą, odczytową i dydaktyczną.

W skład zarządu weszli p. kpt. **Kulwieć**, prezes, p. prof. **Straszewski** — wiceprezes, p. **Esman** — sekretarz, p. **Wieczorkowski** — skarbnik, oraz 5 przewodniczących sekcyj pp. **Maćlewski, Wieczorowski, dr. Staruszkiewicz, prof. Wolz i prof. Straszewski.**

Otrzyjcie łzy biednym

Nowe ofiary pod drzewko dla najbiedniejszej dziatwy

Wczorajszy wykaz szlachetnych ofiarodaw. na gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy Bydgoszczy rozpoczął p. **mec. Sioda**, który złożył zł. 5 i wzywa do podtrzymania łańcucha **p. mec. Brzeskiego i p. inspektora Wozignoja.** Dar p. mec. Siody zapisaliśmy na koncie nr. 18.

Na koncie **nr. 19** figuruje dar **p. kpt. Teresy Głowackiej**, która w liście do Redakcji pisze:

„Z niekłamaną radością wyczytałam w poczytnem piśmie W. Panów apel do składania ofiar na dary gwiazdkowe dla naszych najbiedniejszych „milusińskich". **NIE WYOBRAŻAM SOBIE ŻEBY MOGŁO BYĆ COŚ DROŻSZEGO DLA MATKI JAK JEJ WŁASNE DZIECKO** będące często celem jej życia. **NAKARMIONE, ODZIANE Z ROZEŚMIANĄ TWARZYCZKĄ JEST DZIECKO SZCZĘŚCIEM RODZINY.** Niestety, nie wszystkie dzieci sprawiają radość rodzicom. Wieleż to biednych matek, pomimo nadmiernych wysiłków, nie może zaspokoić najskromniejszych potrzeb swego dziecka. **AKCJA W SUBTELNY SPOSÓB PODJĘTA DZIĘKI PEŁNEMU ZROZUMIENIU W. PANÓW ZASŁUGUJE NA GORĄCE POPARCIE**, to też wierzę, że wszyscy nie zwlekając pośpieszymy z ofiarami. Pamiętajmy o tem, że **nawet najdrobniejszy podarek wywoła uśmiech wdzięczności biednej Matki i uśmiech dziecka.**

Przy niniejszym załączam na ręce **W. Panów sumę 6 zł. i paczkę z bielizną i odzieżą.**"

Za dar miły, a pełen serca list składamy p. kpt. Głowackiej serdeczne „Bóg zapłać".

Na koncie **nr. 20** zapisaliśmy dar **p. prof. E. Garbicza**, który ofiarował **zł. 5**, i wzywa do udziału w łańcuchu **p. dyr. Józefa Witka i p. mec Chrzanowskiego.**

Konto **nr. 21** przypadło p. architektowi **J. Grodzkiemu**, który złożył **pod** drzewko dla najbiedniejszej dziatwy **zł. 10** i wzywa do podtrzymania **akcji p. mec Felcyna, p. mec. Blocha i p. mec. Świtalskiego.**

Na koncie **nr. 22** zapisaliśmy dar **p. mjr. dypl. Strusiewicza**, który **złożył zł. 5** i prosi o udział w akcji gwiazdkowej **p. wiceprezesa Dyrekcji Kolejowej Pospischila, p. rad. inż. Regamey'a i p. naczelnika Rudolfa Schmidta.**

Jak już w wczorajszym numerze podawaliśmy **p. dr. Szymanowski złożył zł. 10** i wzywa **p. dr. Chełkowskiego, p. dr. A. Dobrowolskiego i p. dr. Wieckiego.**

Dotychczas zebraliśmy **JUŻ ZŁ. 175,75.** Dziękując dotychczasowym ofiarodawcom, apelujemy nadal — **OTWÓRZCIE SWE SERCA!**

Święto strzeleckie w 15 dyw. piechoty

15 dyw. piechoty w roku bieżącym zdobyła mistrzostwo wojska w strzelaniu wśród dywizyj piechoty. Również 1 baon strzelców z Chojnic, należący do 15 dyw. piech., zdobył mistrzostwo w strzelaniu wśród baonów strzeleckich. W związku z powyższem odbędzie się w Bydgoszczy **„Dywizyjne święto strzeleckie 15 dyw. piechoty"** według następującego programu: **w dniu 7 grudnia:** pogadanki w oddziałach i capstrzyk o godz. 18.00 (przemarsz orkiestr przez miasto z pochodniami); **w dniu 8 grudnia:** o godz. 9,15 zbiórka oddziałów wojskowych na Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego. — o godz. 10,15 nastąpi wręczenie proporca strzeleckiego mistrzowskiemu pułkowi dywizji 62 p. p. Poczem wręczanie sznurów strzeleckich mistrzowskiej kompanji 61 p. p. oraz żetonów strzeleckich, oficerom i podoficerom mistrzom kadry zawodowej — o godz. 10,30 nabożeństwo w kościele farnym. Po nabożeństwie defilada na Placu Wolności. — o godz. 13,30 obiad żołnierski.

Obchód dywizyjnego święta strzeleckiego 15 dyw p. **zaszczycą swoją obecnością: Pan Inspektor Armji gen. dyw. Osiński, dowódca O. K. VIII. gen. bryg. Pasławski,** *oraz* **szef dep. Piechoty M. S. Wojsk. płk. dypl. Janicki.**

Święto strzeleckie 15 D. P. wypadające w dzień wolny od pracy, bo w dniu święta Najświętszej Marji Panny — święto dywizji i pułków stojących na terenie Bydgoszczy, mających w swych szeregach młodzież z miasta i okolicy — dywizji tak zasłużonej w walkach o odzyskanie i utrwalenie Niepodległości — ściągnie napewne tłumy publiczności, ażeby wykazać w ten sposób ścisłe i serdeczne stosunki, łączące miejscowe społeczeństwo z oddziałami 15 Wielkopolskiej Dywizji Piechoty.

Echa napadu rabunkowego na ul. Dworcowej

Onegdajszy napad rabunkowy na ul. Dworcowej, który bezczelnością swą i przemyśleniem przypomina metody międzynarodowych „rycerzy podziemi", a którego ofiarą padli funkcjonarjusze Hurtowni Monopolu Tytoniowego Zw. Stow. Ociemniałych Żołnierzy — nie przestaje żywo zajmować zaniepokojoną opinję publiczną. I nie dziw — bowiem to, co zagranicą, a zwłaszcza w Ameryce, jest „chlebem powszednim", u nas w Polsce o znakomicie unormowanych stosunkach bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz przy nadzwyczajnej czujności zapobiegliwości władz, którym poruczono pieczę nad mieniem i zdrowiem obywateli — wydaje się być czemś niezwykłem, zgoła fantastycznie sensacyjnem. Lecz poza sensacją niesłychanie śmiały ten napad bandycki budzi inne refleksje. Pierwszą z nich, to zatrważający fakt, iż napastnik nie zawahał się imać swego rabunkowego przedsięwzięcia na jednej z najruchliwszych ulic miasta i to w czasie przedwieczornego wzmożonego życia ulicznego. Nieprawdopodobieństwo śmiałości i odwagi rabuś wygrał jako dobrze przemyślany atut swej przebiegliwości oraz przytomności umysłu, na którąby wskazywały jego strzały skierowane w powietrze. Zaiste nie potrzebował zabijać *p. Zofji Zarembianki*, by zdobyć posiadane przez nią chwilowo 20 tysięcy zł. Starczyło **zas**traszenie i przerażenie wywołane hukiem **strzałów**, by teczka z pieniędzmi wypadła **z rąk** zaskoczonej napadem kobiety. Bandyta **liczył** właśnie na poczucie i świadomość bezpieczeństwa, jakie budzą w każdym mieszkańcu unormowane stosunki, a ściślej rzecz biorąc, **bez**władny już tryb porządku zbiorowego. **Po**wiedzmy sobie szczerze i otwarcie, iż **w tym** wypadku w dużej mierze zawiniły niewystarczalność dozoru nad ruchem i bezpieczeństwem ulicznem ze strony powołanych ku temu **władz** bezpieczeństwa. Nie wchodzimy w to, czy **władze** owe dysponują dostatecznym materjałem ludzkim i technicznym, konstatujemy **jednak**, iż posterunki policyjne na ulicach, **zwłaszcza w** godzinach wieczornych i nocnych są jeszcze niestety dziś rzadkością. I na to liczył **bez**przecznie czelny bandyta. Drugą smutną **re**fleksją — to bierność i niezaradność przechodniów. Jak stwierdzono w chwili napadu **znaj**dowało się w najbliższem otoczeniu p. Zarembianki, w promieniu niespełna 10 metrów **prze**szło czterdziestu przechodniów, z których **ża**den — jak to mówią — „nawet palcem w **bucie** nie kiwnął, — by zapobiec ucieczce **bandyty.**

Do tychże „widzów" apelujemy w imieniu miejscowych władz bezpieczeństwa, aby **naprawili** swą bezwiedną może bierność, **a przede**wszystkiem spełnili swój obowiązek, **zgłaszając** się do Urzędu Śledczego (ul. Jagiellońska), by służyć mu informacjami naocznych **świadków** rabunku, które w doskonałym stopniu **ułatwić** mogą ujęcie sprawcy. Musimy **pamiętać o** tem, iż bezkarność zbrodni **może nietylko** pchnąć jej autora do powtórzenia **„szczęścia"**, ale i co gorsza, sprowokować **zwłaszcza w dzi**siejszych czasach determinacji — **naśladownic**twa.

z miasta

— **Rodzina Wojskowa** urządza dnia 8 bm. „Mikołajki" dla dzieci „Pod Orłem". Początek o godz. 16-tej. Wstęp dla dzieci 99 groszy, dorośli płacą 49 gr.

— **Polski Biały Krzyż** zaprasza na „rewję mód", która odbędzie się przy dźwiękach orkiestry 62 pp w środę dn. 6 grudnia 1933 roku w Bydgoszczy w Domu Towarowym na II. piętrze od godz. 16—19.

Czysty dochód przeznaczony na oświatę polskiego żołnierza.

— **Uwaga!** Na zebraniu Tow. Uczniów Kupieckich, które odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godz. 20 tej w Hotelu Lengninga wygłosi referat p. mec. dr. Kuziel o prawie wekslowem. Wszyscy, których sprawa ta interesuje, są mile widziani.

— **Podziękowanie.** Zarząd Polskiego Białego Krzyża składa niniejszem gorące podziękowanie: PT. Członkom Sokoła Żeńskiego, PW. Kobiet, Stow. Mł. Męskiej, Zw. Weteranów Powstań Narodowych, Zw. Strzeleckiemu, Powstańcom i Wojakom, Federacji Kolejowców, Kl. Sportowemu „Leo", uczniom: Miejskiej Szkoły Handlowej, Państw. Szkoły Przemysłowej, Internatu Kresowego, Państw. Seminarjum Męskiego, Zawodowej Szkoły dla Dziewcząt, za pomoc w organizowaniu zbiórki ulicznej w dniu 5 i 12 11. br.

P. Dyr. Jankowskiemu za udzielenie lokalu K. K. O. pow. bydgoskiego do dyspozycji P. B. K., pp. urzędnikom P. K. O. pow. bydgoskiego Podolakowi, Piszczykowi, Bagniewskiemu, Kuchcińskiemu za pomoc przy odbiorze pieniędzy w dniach 5 i 12. 11. br., Dyrekcji Gimnazjum Klasycznego za zorganizowanie Wieczornicy — Chórowi Kolejarzy „Hasło" — Dyrekcjom Kin: Kristal, Apollo, Marysieńka, Bałtyk za bezpłatne wyświetlenie przeźroczy. — Sekcji Fotograficz. Polsk Tow. Krajoznawczego za bezpłatno wykonanie przeźroczy, Panom Właścicielom Kawiarń i Kin za rozsprzedaż znaczków P. B. K. Panom Śmigielskiemu i Marcinkowskiemu, Właścicielom Hotelu „Pod Orłem" za bezpłatne udzielenie sali malinowej w dniu 5 i 12 listopada br. oraz za daleko idące poparcie imprez PBK. Zarządowi Stow. Techników za udzielenie lokalu Klubu na Turniej Bridge'owy — wszystkim Ofiarodawcom nagród — Paniom i Panom, którzy pracą Swą przyczynili się do uzyskania świetnych rezultatów „Tygodnia" — Prasie miejscowej za świetną propagandę haseł Polskiego Białego Krzyża — staropolskie „Bóg zapłać"

Zarząd Polskiego Białego Krzyża.

Z życia Stow. Techników

Dnia 1 bm. w Stow. Techników p. dr. **Sielu**życki wygłosił referat: „Przyszłość Polski, a morze", który był streszczeniem programu **Li**gi Morskiej i Kolonjalnej. Powołując się **na o**gromny przyrost naturalny w Polsce, **dla któ**rego jednem wyjściem jest i będzie **emigracja**, referent podkreślił potrzebę ściślejszej **organi**zacji tego wychodźtwa i nawiązywanie **z niem** ścisłego kontraktu gospodarczego.

„Polska kawa za polskie maszyny **rolnicze**, przewożone na polskich okrętach" — **oto de**wiza! W urzeczywistnieniu tego programu **po**winna wziąć wybitny udział — Bydgoszcz, **ja**ko zaplecze Gdyni, a do miejscowego **oddziału** Ligi muszą wstąpić gromadnie **przedstawiciele** handlu i przemysłu, powiększając liczbę **członków** jego z 300 — przynajmniej do 3000!

Były dyrektor „Atlanticu" przed sądem w Gdyni

6-ty dzień sensacyjnego procesu o nadużycia węglowe

Na rozprawie poniedziałkowej zeznają świadkowie Bartczak i Borzestowski. Borzestowski był przez długi okres czasu pracownikiem f-my „Atlantic", to też bardzo szczegółowo wyjaśnia cały szereg kwestyj, związanych z działalnością Mosiewicza i jego biura. Zeznania jego obfitują w szereg ciekawych momentów, odsłaniających kulisy pracy portowej przy przeładunku węgla. Świadek opowiada o „gratyfikacjach", udzielanych przez firmę „Atlantic" urzędnikom kolejowym i portowym, podkreślając przez cały czas swoich zeznań, że i listy i całą sprawę gratifakcyj układał i prowadził Bartczak. Kiedy w roku 1931 osk. Mosiewicz nie chciał dalej udzielać tych gratyfikacyj, tem więcej, że Bartczak powiększał listę obdarowywanych przez siebie osób o cały spis urzędników celnych, Bartczak tłómaczył mu, że jest to konieczne. Zresztą gratyfikacje dają i inne firmy a w pierwszym rzędzie „Polskarob" i weszło to w usus. Przykład ten idzie z Gdańska, gdzie urzędnicy mają bardziej wygórowane pretensje i zdaniem świadka są „śmielsi" i żądają znacznie więcej gratyfikacyj gwiazdkowych.

Na pytanie prokuratora co do ilości zakupowanego przez „Atlantic" węgla eksportowego w Gdańsku, świadek nie umie odpowiedzieć, twierdzi jednak, że inż. Mazur mówił, iż ile razy firma potrzebowała węgla eksportowego zamawiała go tylekroć telefonicznie w Gdańsku lub w firmie pani Rossetowej. (Na rozprawie niema oskarżonej pani de Rosset, zarówno jak i jej obrońców adwokatów Ettingera i Dreszera).

W dalszym ciągu następuje znowu szereg pytań prokuratora i obrony w sprawach, poruszanych codziennie z innymi świadkami, przyczem i tutaj zachodzi ciągle charakterystyczny wypadek, że najprostsze pytanie, stawiane przez prokuratora a następnie przez obronę znajduje duże nieco różniące się od siebie odpowiedzi.

O oskarżonym Antoniewiczu świadek wyraża się z uznaniem (stwierdzić wypada, że dotychczas ani oskarżony, ani żaden ze świadków nie odzywali się o kapitanie Antoniewiczu inaczej jak b. pochlebnie). Opowiada, że często przebywał w jego towarzystwie, przyczem w restauracjach najczęściej płacił sam Antoniewicz, a w wypadkach kiedy rachunek regulował on sam, koszta rachunku zwracał mu dyr. Mosiewicz.

O ile wiadomo świadkowi, przy przedyrejowywaniu węgla dopłacano zwykle fracht kolejowy. Co do łapówek i gratyfikacyj, nosiły one raczej charakter zabezpieczający f. „Atlantic" przez złą wolą urzędników, niż wynagradzający ich za nielegalne usługi.

Po zeznaniach dwóch urzędników kolejowych Wilkiewicza i Vogt, którzy zeznają, że „Atlantic" i „Polskarob" cieszyły się specjalnemi względami władz kolejowych, jako największe firmy gdyńskie, a kontakt w jakim się stale znajdował z firmami temi osk. Malinowski był pożądany dla współpracy kolei z firmami węglowemi.

Ostatni zeznaje świadek Bartczak. Zeznaje on w sprawie, którą zna bardzo blisko i bardzo dokładnie. Nazwisko jego jak czerwona nić przechodzi przez całą sprawę „Atlantic", obciążone zgodnie z najbardziej wyrafinowanemi przedstępstwami bezczelnych szantaży. Wynika to i z zeznań samego oskarżonego Mosiewicza, a potwierdza się zeznaniami Nowaka, czyli dwóch ludzi nie mających między sobą nic wspólnego. Bartczak zeznaje głośno z ogromną pewnością siebie, używając barwnych opisów i porównań.

Był tylko narzędziem w ręku oskarżonego Mosiewicza, który kazał mu sporządzać listy łapówek, rezerwując sobie prawo dawania największych. Bartczak wydaje opinję o Malinowskim i Antoniewiczu. Antoniewicza bardzo chwali, Malinowskiego odkreśla jako rygorystycznego służbistę.

W momencie, gdy jednak przechodzi do bliższego opisu stosunków z oskarżonym Malinowskim, twierdzi, że najbardziej ożywiony okres stykania się z nim przypadał „na koniec roku 1931 i później".

W tym momencie wstaje adwokat Płocienn ek i prosi o pozwolenie odczytania papieru z którego wynika, że 6 lipca 1930 Malinowski zwolniony został z posady. Ten moment wywołuje nowe starcie, gdyż Bartczak twierdzi, że tego nie mówił.

Naogół zeznania jego to materjał niezmiernie obciążający kolejarzy i Dyrekcję Kolejową; wymienia on w związku z łapówkami szereg wysoko postawionych osób. Ale robi to nie w formie twierdzenia, nie przytaczając faktu, ale nazywając jednak ludzi. Ten system świadczy o wielkim sprycie świadka Bartczaka.

Nie będziemy przytaczali tych właśnie momentów jego zeznań. Mamy swoje zdanie o naszych urzędnikach państwowych i również dość wyrobioną opinję o panu Bartczaku.

Ostatnie posiedzenie kompletu Sądu Apelacyjnego w Toruniu

Na wtorkowej rozprawie skazano zabójcę lokatora na 2 i pół roku więzienia

We wtorek odbyła się poraz ostatni **rozprawa karna przy pełnym komplecie sędziów Sądu Apelacyjnego w Toruniu,** który z dniem 1 stycznia 1934 r. — jak wiadomo — wcielony zostanie do okręgu Apelacji w Poznaniu.

Poza wtorkową rozprawą Sąd Apelacyjny w Toruniu odbędzie jeszcze cztery posiedzenia, jednak tylko w składzie jednostkowym.

Ostatni komplet Sądu Apelacyjnego stanowili: przewodniczący sędzia S. A. **Kolarz,** przy współudziale sędziów S. A. **Dudykiewicza i dr. Piziewicza.** Oskarżał pod prokurator S. O. **Marski.**

Z ważniejszych rozpraw odbyła się rozprawa przeciwko właścicielowi domu Walerjanowi Piesikowi, zamieszkałemu w Bliżawach w pow. świeckim, oskarżonemu o zabójstwo w dniu 16 marca swego lokatora Kaczerzewskiego.

Między oskarżonym a denatem przychodziło często **do kłótni,** na tle eksmisji mieszkaniowej. W czasie jednej z takich kłótni **Piesik strzelił do Kaczerzewskiego z rewolweru,** przebijając mu płuca, wskutek czego **Kaczerzewski zmarł.**

Sąd Okręgowy w Grudziądzu w dniu 25 września br. **zasądził Piesika na 4 lata więzienia.** Sąd Apelacyjny, do którego odwołały się obie strony, wyrok Sądu pierwszej instancji co do kary zatwierdził, natomiast **uchylił co do wymiaru kary i zasądził oskarżonego na 2 i pół roku więzienia.**

Oskarżonego bronił adw. Pehr z Grudziądza.

Programy radjowe

CZWARTEK, DNIA 7 GRUDNIA.

RADJOSTACJA WARSZAWSKA.

7,20 Muzyka z płyt. 7,35 Dziennik poranny. 7,40 Dalszy ciąg muzyki z płyt. 7,52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 11,50 Życie artyst. stolicy. 12,05 Melodje rewjowe z płyt. 12,35 VIII-my koncert szkolny z Filh. Warszawskiej, zorganizowany przez P. R. wespół z Wydz. Ośw. i Kultury Magistr. m. st. Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra filh. pod dyr. B. Wolfstala, T. Łuczaj (bas) i M. Wiłkomirska (akomp.). Słowo wstępne wygłosi p. Tad. Mayzner. W programie muzyka klasyczna i polska 15,40 Koncert orkiestry mandolinistów Poczt. Przysp. Wojsk. pod dyrekcją St. Radziejewskiego. 16,40 „Kobieta w samorządzie miejskim" — wygłosi posłanka Ł. Wolska 17,25 Recital skrzypcowy L. Dworakowskiego. Przy fortepianie prof. L. Lefeld. 17,50 „Krajowe surowce włókiennicze" — wygł. inż. St. Mierczyński. 18,00 Odczyt z cyklu „Polska Współczesna". 18,20 Trylogja platońska: (cz. I) „Eutyfron". (Słuchowisko). 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe 20,00 Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i M. Krzywiec (sopran). Przy fortepianie prof. L. Urstein.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 7 grudnia 1933 r. o godz. 11-tej sprzedam w Koronowie w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową zapłatą 1 samochód marki „Cytroen" Nr. P. Z. 41974. Wartość zajętego samochodu oszacowano na kwotę 900 zł. Zajęty samochód obejrzeć można ćwierć godziny przez rozpocz. licytacji.

KANTOROWICZ
Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

W poniedziałek, dnia 4. grudnia rb. o godz. 12-tej zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach

ś. p. JAN PLIETH

starszy posterunkowy P. P.

przeżywszy lat 48. Zmarły odznaczał się nadzwyczajną sumiennością i pracowitością a dzięki swej prawości zjednał sobie ogólny szacunek i poważanie. Cześć jego pamięci!

Oficerowie i Szereg. P. P. miasta Grudziądza

Pogrzeb odbędzie w czwartek, dnia 7. grudnia 1933 r. o godzinie 9-tej z domu żałoby ul. Wąska nr. 3. Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego w Farze nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz. 7974

UCHWAŁA.

Postępowanie zapobiegawcze nad majątkiem Spółdzielni Kredytowo - Budowlanej z ogr. odp. „Strzecha" w Toruniu umarza się z powodu upływu terminu odroczenia wypłat.

Toruń, dnia 24 listopada 1933 r.

Sąd Grodzki.

Zl. Nr. 1738-IX

K. 38-32.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Lulkowie, składająca się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych oraz ziemi obszaru 21,40,20 ha, oszacowana na 48,627 zł. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej, Lulkowo, karta 22 na imię Karola i Ewy Josenhansów zostanie w drodze egzekucji dnia 9 lutego 1933 r., o godz. 11-tej wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 7. Cena wywołania wynosi 32,418 zł.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 października 1932 r.

Toruń, dnia 21 listopada 1933 r.

Zl. Nr. 1739-IX. Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III zamieszkały w Bydgoszczy, Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7. 12. 1933 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, Toruńska nr. 89 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 33 kub. m. deszczułek fornierów olszowych oszacowanych na łączną sumę zł. 7700, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 4. grudnia 1933 r.

Komornik: MALAK.

Zl. Nr. 708-8-K.



ś. p.

STANISŁAW MARAŃSKI

Członek Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Toruńskiego

zmarł w dniu 4. grudnia 1933 r. w Majętności Nowa Chełmża.

Zmarły był człowiekiem o nieskazitelnym charakterze i gorliwym członkiem Zarządu.

Cześć Jego pamięci!

Rada, Zarząd i Urzędnicy
Komunalnej Kasy Oszczędności
powiatu toruńskiego

7958

Ogłoszenie

Zarząd Gminy żydowskiej w Grudziądzu

ogłasza, że budżet gminy na rok 1934 oraz lista płatników składki gminnej zostały wywieszone na czas od dnia 6 do 20 grudnia 1933 r. w lokalu synagogi w Grudziądzu i że w powyższym terminie mogą być wniesione wszelkie reklamacje przeciw budżetowi i składce gminnej.

Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

ZARZĄD GMINY WYZN. ŻYDOWSKIEJ w Grudziądzu.

7968

Liczba czynności: 3. N. 13-33.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE.

Co do majątku firmy Spółdzielni Szkoły Podoficerów Zawodowych Piechoty nr. 8 z ogr. odpowiedzialnością w likwidacji w Grudziądzu wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 27 listopada 1933 r. o godz. 12 przed połud. postępowanie upadłościowe ponieważ długi przewyższają stan czynny. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się Karola Piątkowskiego w Grudziądzu ul. Dworcowa 37.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 21 grudnia 1933 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 28 grudnia 1933 r., o godz. 10 przed południem — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 26 stycznia 1934 r., o godz. 10 przed połud.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im aby najpóźniej do dnia 21 grudnia 1933 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im takie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Sąd Grodzki Grudziądz.

7953 Zl. Nr. 920-GR.

Nr. Km. 1832-33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V w Toruniu, Leonard Rzymyszkiewicz, mający swą siedzibę urzędową w Toruniu, ul. Wodna 5-7 zawiadamia na zasadzie art 668 kpc., że na dzień 23 grudnia 1933 r. o godz. 9-tej przedpoł. został wyznaczony termin do opisu i oszacowania nieruchomości położonej w Grębocinie, pow. Toruń, a zapisanej w księdze wieczystej Nowy Grębocin karta 7 na nazwisko Jadwigi Suleckiej, ur. Reczkowskiej w Grębocinie.

W związku z powyższem wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosili swoje prawa do nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

(—) Leonard Rrzymyszkiewicz.
Komornik. 7966

Liczba czynności 2 K 28-32.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Połchowie i Smolnie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Połchowo karta 9, 14, 66, 71 i Smolno karta 148 na imię Franciszka Erlicha w Połchowie zostanie w drodze egzekucji, dnia 23 lutego 1934 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój Nr. 6. Cena wywołania wynosi 10118,38 zł.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 5 stycznia 1933 r.

Puck, dnia 16 listopada 1933 r.

Sąd Grodzki.

7962 Zl. 1349

Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku, zamieszkały w Wyrzysku na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1933 r. o godz. 11,00, Rynek odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 samochód marki „Chevrolet", 1 samochód marki „Durant", oszacowanych na łączną sumę zł. 3.800, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Wyrzysk, dnia 2 grudnia 1933 r.

Komornik: ROSTEK.

2176-8.

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

Kruczka

(młodego) francusk. maleńkiej rasy sprzedam. Toruń, Szosa Chełm. 69, m. 14 7959

„SINGERA"

maszyny do szycia. 15 zł miesięcznie. Toruń, Stary Rynek. 7910

Matjasy!

ang., grzyby lit. 1/2 kg. 5.—, szprotki w oliwie, skumbrja, byczki, sery. Araczewski, Toruń, Chełmińska. 7967

Od dziś 7665
codziennie!
„Salwator"
z beczki i w butelkach
Hungarja
Toruń, Prosta 19.

ZOBACZ **„KIERMASZ"**

Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

Mieszkanie

5-pokojowe od zaraz do wynajęcia. Toruń, św. Katarzyny 3, I. p. 7963

Łóżko

dziecięce z materacem, rower dziecięcy, oraz inne zabawki sprzedam. Toruń M. Garbary 8, m. 4. 7747

Maczek

kolorowy do tortów

ST. GRELEWICZ
Toruń. 7741

Zakupy

na życzenie odsyłam do domu 7742

ST. GRELEWICZ
Toruń.

Sułtanki

koryntki rodzynki, migdały

ST. GRELEWICZ
Toruń. 7741

Zagubione

zaświadczenie służbowe nr. 7/33 wystawione przez Szefostwo Fortyfikacji Toruń, na nazwisko Jan Jagielski unieważniam. 7913

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na rabina dla tutejszej gminy. Kandydaci zechcą zgłosić swoją kandydaturę i dołączyć życiorys oraz wszelkie kwalifikacje przewidziane według ustawy. Termin składania do dnia 20 bm. włącznie.
Zarząd Gminy Wyznaniowej w Toruniu. 7960

Ziemniaki fabryczne

zakupuje we większych ilościach i płaci najwyższe ceny rynkowe: **„Tranzyt" w Toruniu** ul. Przedzamcze 20. tel. 242. 7658

Wybór podarku

gwiazdkowego sprawia kłopot, naraża na niepotrzebne bieganie po sklepach. Wiadomość o tanim praktycznym, odpowiednim dla wszystkich otrzymają nadsyłający swój adres: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22. skrzynka 3. 7766

Pracownia

garderoby wojskowej i cywilnej

Bernard Prus

Toruń, Mickiewicza 84, telefon 820. Wielki wybór w materjałach bielskich i przyborach krawieckich. Dogodne warunki Obsługa fachowa i rzetelna. 6757

„EKONOMJA"

poleca oryginalne **wędliny małopolskie, litewskie,** sery bryndza, miód, grzyby, konserwy, żurawiny, smażone borówki. Ceny niskie. Toruń, Kopernika 32. 7241

GRUDZIĄDZ

Sprzedaję tanio:

Samochód limuzyna w biegu „Protos", zegar do taksówki, rowery, kasę „National", pokój stołowy dąb. Maszyna do pisania, teodolich uniwersalny, kilimy, futra, ubrania, biżuterję, srebra, maszyny do szycia, zegary, zegarki, meble, sypialnie kompletne, siodło damskie, leksykon niemiecki, sortownicę do kaszy, maszynę do krajania papieru, pianino, bryczka dwukonna, odkurzacze „elektroluksy" i wiele innych rzeczy za bezcen. **„OKAZJOPOL"** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 w podwórzu. 6588

Sprzedam

lub zamienię na gospodarstwo mój dom, skład kolonjalny, piekarnię. Wpłata 8.000 zł. **Grzywacz,** Rogóźno wieś, pow. Grudziądz. Wiadomość: Grzywacz, Grudziądz, Nadgórna 24. 7972

Pracy

biurowej poszukuje początkujący. Wykształcenie gimnazjalne. Adres w „Dniu Grudziądzkim". 7970

BYDGOSZCZ

MEBLE

sypialki, jadalki, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w

Fabryce W. BŁASZCZYK

Bydgoszcz, Marsz. Focha 16 Tel. 303 4465

Meble

solidne i najtaniej w firmie

Antoni Górecki,

Bydgoszcz, 4306
Wełn. Rynek 9. Tel. 1516
Filja Toruń, ul. Żeglarska 2.

GDAŃSK

Krawcowa

przyjmuje roboty po bardzo umiarkowanych cenach. Piechocińska. Gdańsk, Pfefferstadt 8, II. ptr. 7964

Maszynistki

ze znajomością książkowości poszukuje się od 1. II. 34 r. Pierwszeństwo mają absolwentki W. S. H. Gdańsk. Oferty skierować do „Gazety Gdańskiej" Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, pod nr. 1025. 7965

Za 1.50 guld.

czyści i przefasonywuje **kapelusze** 7029 **męskie i damskie**

Polska Pracownia Przefason. Kapeluszy
Gdańsk, Hundegasse 28

Telegramy

Z ostatniej chwili

Litwinow o swej rozmowie z Mussolinim

„Rosja gotowa jest współpracować z każdym kto sobie tego życzy"

Rzym, 6. 12. (PAT). Komisarz Litwinow przyjął wczoraj dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył, że jego wizyta w Rzymie miała na celu przedewszystkiem podkreślenie zadowolenia z stosunków włosko-sowieckich.

„Omawiałem — ciągnął Litwinow — z premjerem Włoch sytuację międzynarodową w duchu obustronnych aspiracyj ku wzmocnieniu pokoju, jak również potrzebę współpracy międzynarodowej, celem usunięcia lub przynajmniej osłabienia niebezpieczeństwa, zagrażającego pokojowi. Wszystko to, co stanowi wzmożenie gwarancji pokoju, może liczyć na poparcie rządu sowieckiego".

Na pytanie, dotyczące konferencji rozbrojeniowej komisarz Litwinow odpowiedział, że wykazała ona brak woli rozbrojenia w chwili, gdy nad światem zawisła groza nowej wojny. Mówiąc następnie o stosunku ZSRR. do Małej Ententy, Litwinow oświadczył, że Rosja gotowa jest współpracować z każdym, ktoby sobie tego życzył.

Paryż, 6. 12. (PAT). Dotychczas jedynym konkretnym wynikiem spotkania Mussoliniego z Litwinowem, zdaniem „Temps" jest zapowiedź ratyfikowania w najbliższym czasie paktu przyjaźni sowiecko-włoskiego.

W drodze powrotnej do Moskwy Litwinow zatrzyma się w Berlinie

Berlin, 6. 12. (PAT). Rzymski korespondent „Boersen Ztg." donosi, że według krążących tam pogłosek Litwinow w drodze powrotnej do Moskwy wstąpić ma do Berlina. W czasie wizyty rzymskiej, zaznacza korespondent, sprawy niemiecko-sowieckie nie były bezpośrednio omawiane.

Prof. Einstein nie może stawać przed trybunałem haskim

bo... nie posiada żadnego obywatelstwa

Paryż 6. 12 (Pat). W związku ze skargą, jaką prof. Albert Einstein wniósł do stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze przeciwko konfiskacie jego majątku przez rząd hitlerowski, holenderska agencja telegraficzna wyjaśnia, że skarga ta nie może być rozpatrywana. Prof. Einstein bowiem nie posiada obecnie żadnego obywatelstwa państwa. Skarga Einsteina nie może więc być poparta przez żadne państwo, które jedynie ma prawo występować przed trybunałem w obronie swoich obywateli. W tych warunkach trybunał haski będzie mógł rozpatrzeć skargę prof. Einsteina dopiero po uzyskaniu przezeń obywatelstwa jednego z państw.

Jeszcze wyżej!

Kom. Settle nie jest zadowolony ze swego lotu stratosferycznego

Nowy Jork. 6. 12. (Pat). Komandor Settle zdobył rekord wysokości podczas wzlotu swoim balonem w stratosferę. Osiągnął on wysokość 18,665 m. Rekord uznany został przez „Federation Aeronautique Internationale" w Paryżu, mimo że wzlot niedawny sowieckich aeronautów sięgał podobno 300 m. wyżej. Rekord ten jednak nie może być uznany, ponieważ Sowiety nie uznają F. A. I.

Tymczasem komandor Settle nie zadowolił się swoim triumfem i zapowiada nowe wzloty. Twierdzi on, że aeronauta może łatwo wzbić się na 24 tys. m., o ile tylko będzie posiadał odpowiedni balon.

Niezwykłe samobójstwo

Na samolocie bez benzyny wśród bezkresu wód oceanu

Nowy Jork. 6. 12 (Pat). O niezwykłem samobójstwie donosi „Asotiation Presse" z Florydy.

Niejaka Louisa Turck Stanton z miasta Jacksonville w stanie Florida wynajęła samolot i odleciała w kierunku pełnego oceanu. Ponieważ zabrała ze sobą zapas gazoliny wystarczający tylko na lot 4-godzinny i po tym czasie nie wróciła, towarzystwo lotnicze, do którego należał samolot zaczęło robić poszukiwania.

I oto znaleziono w samochodzie pani Stanton na lotnisku kilka listów, zaadresowanych do zarządu lotnisk i do jej rodziny następującej treści. „Odlatuję w przestrzeń, aby znaleść w niej prawdę, jeżeli ona istnieje. Kiedy zaczniecie mnie szukać będzie już zapóźno. Bądźcie przekonani, że zadanie moje apełnię sumiennie. Nie chcę pozostawić żadnych śladów po sobie".

Powodem samobójstwa była prawdopodobnie niedawna śmierć męża pani Santon. Wszczęte natychmiast poszukiwania nie dały żadnego wyniku. Samobójczyni pozostawiła pieniądze na odszkodowanie dla właścicieli za stracony samolot.

Pogrzeb prohibicji

odwlekli o kilka godzin... mormoni

Londyn, 6. 12. (PAT). Ameryka, która od 14 lat trwała w prohibicji z niecierpliwością oczekiwała dnia wczorajszego, aby uroczyście pogrzebać prohibicję. Niecierpliwość ta wywołała jednak zgorszenie wśród sekty mormonów, rządzącej w stanie Utah. Dla formalnego zniesienia prohibicji i wprowadzenia w życie legalizacji sprzedaży alkoholu wymagane było ratyfikowanie ustawy za zniesieniem prohibicji przez ⅔ stanów. Stan Utah był ostatnim z rzędu 36-tym stanem, który dokonać miał tej ratyfikacji a tem samem definitywnie pogrzebać prohibicję. Tymczasem mormoni zgorszeni przygotowującą się uroczystością postanowili odwlec ratyfikację o kilka godzin. To moralizatorskie posunięcie mormonów, opóźniające o kilka godzin legalną dostawę alkoholu wyszło na dobre t. zw. bootlegerom, którzy zdołali sprzedać wielką ilość swoich nielegalnych zapasów alkoholu.

Nowe fale prześladowań katolików w Meksyku

Citta del Vaticano 6. 12. (Pat). „Osservatore Romano" donosi z Meksyku że rozpoczęła się ponowna fala prześladowań katolików. Zamknięto szereg instytutów wychowawczych, prowadzonych przez zakonnice i ograniczono ilość pozwoleń udzielanych księżom na odprawianie nabożeństw. W kołach katolickich oczekują nowego dekretu rządowego, wysiedlającego z granic państwa wszystkich biskupów katolickich. Narazie przymusowe wysiedlenie otrzymał biskup Martiner z Morelji.

Gwałtowne wylewy strumieni i rzek w Kalabrji

Reggio Calabria 6. 12. (Pat.) Z całej Kalabrji (prowincja włoska) nadchodzą wiadomości o wylewach strumieni i rzek, powodujących olbrzymie szkody. Gwałtowna wichura w okolicach miasta Paola poobalała słupy telegraficzne i telefoniczne, łamiąc szereg odwiecznych pinij morskich. W miejscowości Acry na skutek rozmycia ziemi przez ulewne deszcze zawalił się piętrowy dom, przyczem kilka osób uległo poranieniu.

Pod zarzutem zdrady stanu

aresztowano wodza austrjackich hitlerowców

Wiedeń 6. 12. (Pat). Policja wiedeńska aresztowała onegdaj przywódcę austrjackich narodowych socjalistów Alfreda Frauenfelda pod zarzutem zdrady stanu. Po rozwiązaniu w Austrji stronnictwa narodowych socjalistów Frauenfeld pozostawał na wolności, ponieważ złożył przyrzeczenie, że nie będzie zajmował się sprawami politycznemi. Przed kilku jednak dniami stwierdzono, że Frauenfeld wbrew przyrzeczeniu polecił kolportowanie odezw, skierowanych przeciwko rządowi i republice austrjackiej. Ustalono dalej, że Frauenfeld pozostaje w stosunkach z niemieckiemi narodowymi socjalistami. Po przesłuchaniu Frauenfelda odwieziono go do aresztu sądu krajowego. Wiedeńscy narodowi socjaliści zamierzali z powodu aresztowania Frauenfelda urządzić demonstrację, czemu jednak przeszkodziła policja.

Na drodze do porozumienia Niemiec i Francji

Paryż, 6. 12. (PAT). „Le Journal" donosi z Berlina, że trudności, na jakie napotkało zawarcie nowego traktatu handlowego niemiecko-francuskiego zostały przełamane. W dniu wczorajszym osiągnięto w zasadzie porozumienie, oparte na uwzględnieniu w dużej mierze propozycyj francuskich.

Umowa gospodarcza Rzeszy z Czechosłowacją

Berlin, 6. 12. (PAT). Onegdaj odbyła się w Berlinie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych dodatkowej umowy gospodarczej niemiecko-czechosłowackiej, zawartej w Pradze dn. 6 października roku ub. Porozumienie to nabierze pełnej mocy prawnej, począwszy od dn. 14 grudnia br.

„Fundusz Pracy" zakupił 70 tys. ton cementu

(o) Warszawa, 6. 12. (tel. wł.). Fundusz Pracy zawarł umowę z towarzystwami „Saturn" i „Solvay" w sprawie dostawy cementu na roboty rządowe oraz roboty finansowane przez Fundusz Pracy. Na mocy tej umowy, „Fundusz Pracy" zakupił 70 tysięcy ton cementu, który ma być dostarczony w terminie wskazanym przez Fundusz Pracy, w ciągu najbliższych dwóch lat. Cena cementu ustalona została na 3,50 zł. na 100 kl.

Jednocześnie umowa zobowiązuje dostawców do sprzedaży w tym okresie cementu wszystkim odbiorcom po cenie niewyższej jak 4 zł. Zawarta umowa zatem ustala na dwa lata ceny cementu na poziomie niższym niż rok temu.

Chjeny licytacyjne

(o) Warszawa, 6. 12. (tel. wł.). Do Ministerstwa Skarbu napływają skargi Izb Skarbowych na trudności, na jakie napotykają podległe im urzędy przy przeprowadzaniu licytacyj. Zorganizowane grupy licytantów zawodowych nie dopuszczają innych osób do licytacji i przez obniżkę cen sprzedażnych nabywają różne przedmioty licytowane za bezcen. Zdarzały się nawet wypadki, że licytanci zawodowi uciekali się do metod terorystycznych wobec przygodnych amatorów na rzeczy sprzedawane z licytacji.

Wobec tego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wszystkich Wojewodów okólnik, w którym poleciło wydanie zarządzeń, celem przeciwdziałania akcyj zawodowych licytantów. Policja winna przystąpić do uniemożliwienia tworzenia się związku chjen licytacyjnych.

Bokserzy poznańscy we Wrocławiu

walczyć będą z bokserami niemieckimi

Berlin, 6. 12. (PAT). Amatorski zespół bokserów poznańskich walczyć będzie dn. 10 bm. a więc w następną niedzielę we Wrocławiu przeciwko reprezentacji wrocławskiej. Spotkanie obu reprezentacyj, odbyte przed trzema laty, zakończyło się zwycięstwem Poznania w stosunku 12:6.

Rząd hiszpański przed Kortezami

stanie w najbliższy piątek

Madryt, 6. 12. (PAT). Prezes rady ministrów oświadczył, że rząd hiszpański stanie przed nowo obranymi kortezami w najbliższy piątek, tj. dn. 8 grudnia br.

* * *

Madryt, 6. 12. (PAT). W związku z proklamowaniem stanu prewencyjnego w całej Hiszpanji władze administracyjne wydały szereg zarządzeń wykonawczych. W Madrycie wzmocniono posterunki policyjne, które uzbrojono w karabiny. Pojawiły się również konne patrole. Gmachy państwowe są silnie strzeżone. Również na prowincji zarządzono ostre pogotowie policji. Zaprowadzono trybunały doraźne, powołane do rozsądzania spraw o zakłócenie porządku publicznego. Pierwszy proces tego rodzaju wytoczono w Madrycie jednemu z radców skrajnego dziennika za artykuł, skierowany przeciwko rządowi. W miejscowości Vigo aresztowano grupę wywrotowców, którzy usiłowali wywołać rewoltę wśród załogi pewnej kanonierki. W Madrycie aresztowano kilka osób, które projektowały dokonanie zamachu na klub tradycjonalistów.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilbelm Grimsmann, Gdańsk. Kasubischer Markt 21, I. p.
Red odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna
Red odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski".

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.